Nr. 206. Kraków, Niedziela 10 Września 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn. ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

***Kraków**, 9 września.*

Pojutrze w Poznaniu zbierają się polscy pracownicy i ekonomiści na trzeci Zjazd naukowy. Do wielkopolskiej dzielnicy przybędą z dawna oczekiwani goście z dwóch innych zaborów. Serdeczny uścisk dłoni stwierdzi tam nietylko wspólność zawodu i nauki, ale da świadectwo uczuciom, które ogarniają wszystkie polskie ziemice.

Na żadnem innem polu nie wyrobiło się tyle i tak znacznych różnic między zaborami, jak właśnie w dziedzinie prawa i administracyi. W każdym z zaborów inne obowiązują instytucye i ustawy. odmienny ustrój państwowy, inna organizacya sądownictwa, inne zasady i odmienna organizacya administracyi rządowej W każdym zaborze powstały z biegiem czasu odmienne warunki bytu ekonomicznego. Ogarnia to wprawdzie wszystko jedna i ta sama teorya prawa, jedne i te same zasady ekonomii narodowej, ale mimo tej wspólności wyrobiły się i wyrobić musiały odrębności, a wpływ tych różnic wniknął tak głęboko, że w każdej dzielnicy utworzyło się odrębne wyrazownictwo fachowe, choć jego kolebką był jeden i ten sam język polski.

Mimo tych różnic polscy prawnicy i ekonomiści poczuli się do solidarności i po raz trzeci zbierają się nie na Zjazd prowincyonalny, ale na Zjazd polski, obejmujący wszystkie trzy zabory. Tego poczucia solidarności nie zrodziła jednak ta wspólność teoryi, która przenika wszystkie pojedyncze gałęzie i odłamy nauki. Wspólność ta mogła nas skłonić do udziału w jakichkolwiek innych zjazdach naukowych, a nawet w takich, w których nie godziłoby nam się brać udziału, gdyby nie ich czysto-naukowy charakter, — ale potrzeby polskiego zjazdu prawników i ekonomistów polskich, ta wspólność nie zrodziła wcale. Myśl inna, głębsza i świętsza, była bodźcem do pięknej inicyatywy, która po trzeci raz wydaje owoce

Pierwszy Zjazd prawników i ekonomistów polskich odbył się też nie wtedy, gdy tutaj w Galicyi poczęliśmy swobodniej oddychać, ale dopiero wtedy, gdy poczęliśmy otrząsać się z narzuconego nam separatyzmu. Stary gród krakowski wybrano na miejsce pierwszego Zjazdu nie dlatego tylko, że jest on siedzibą uniwersytetu. Akademii umiejętności i bogatych zbiorów naukowych, ale dlatego, że jest to dawna stolica królów polskich, a do dziś skarbnica pamiątek narodowych. Nie mniej do Lwowa spieszono z tą myślą, że Zjazd odbywać się będzie w grodzie złączonym tysiącem wspomnień z dziejami naszej Ojczyzny. Dziś zaś gromadzić się będą prawnicy i ekonomiści w Poznaniu. jako pielgrzymi, którzy spieszą odwiedzić kolebkę narodowej myśli i wiekowej wielkości narodu.

Prace dotychczasowych zjazdów miały też zawsze charakter tej myśli, która je zrodziła. Obok kwestyj czysto naukowych, każdy Zjazd obradował nad sprawami odnoszącemi się szczególnie do naszych stosunków i nie było niemal żadnej ważniejszej sprawy z naszego życia społecznego którąby się nie odbiła echem w obradach tych zjazdów, a żadnej z tych kwestyj nie traktowano ze stanowiska jednej tylko dzielnicy, ale omawiano wszechstronnie i starano się poznać wszystkie różnice, jakie wytworzyły stosunki, aby na tej podstawie rzucić jednę myśl ożywczą, łagodzącą różnice powstające na tle wyjątkowego położenia.

Mają więc zjazdy prawników i ekonomistów polskich szczególniejsze dla nas znaczenie. To też gromadzącym się w Poznaniu braciom ślemy stąd serdeczne życzenia, aby praca ich jak najlepsze przyniosła owoce, aby ten uścisk dłoni, którym powitają się przybyli z różnych stron, był zapewnieniem, że nadzieje nasze nie są płonne, że przyszłość ziścić je musi. Starej, wielkopolskiej dzielnicy ślemy również pozdrowienie i życzenia, aby jej dola zmieniła się jak najprędzej.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 8 września.*

(§.) Przemowa cesarska w Jarosławiu zajmuje jeszcze ciągle tutejszą prasę a uwaga publiczna zwróconą jest na namiestnika hr. Badeniego. któremu dostało się tak nadzwyczajne cesarskie uznanie w udziale. Naturalną jest tylko rzeczą, iż na tej podstawie czynią rozmaici rozmaite przypuszczenia co do jego osoby. I tak dziś zamieszcza *N. W. Tagblatt* wiadomość ze Lwowa, zaczerpniętą rzekomo z „pewnego źródła“, iż hr. Badeni ma być powołany do gabinetu, jako minister spraw wewnętrznych, chociaż w odnośnem doniesieniu wyrażoną jest zarazem wątpliwość w formie, iż „ta pogłoska znajduje mało wiary“. Starałem się co do tego zasięgnąć informacyi w kompetentnem miejscu, gdzie mi oświadczono, iż „na razie na żadne nie zanosi się zmiany w gabinecie“ i zarazem dodano, że „co jutro przynieść może, dziś trudno o tem przesądzać“. Ostatni dodatek brzmi bardzo niejasno, nie mniej przeto, jest on, wedle mojego widzenia rzeczy, bardzo znaczącym, ponieważ nie wyklucza możliwości zmian w gabinecie, które „jutro“ przynieść może.

Donosiłem swojego czasu, iż rząd chciałby zwołać sejm czeski na nadzwyczajną sesyę przed zebraniem się Rady państwa, w celu załatwienia w drodze autonomicznej sprawy niemieckiego sądu okręgowego w Trutnowie. Otóż szlachta czeska robi trudności, gdyż nie zgadza się na odnośne propozycye rządowe, a bez jej pomocy nie można nawet i myśleć, żeby rząd mógł w sejmie czeskim przeprowadzić sprawę trutnowską. Z tego powodu istnieje też chwilowo pewien rozstrój pomiędzy hr. Taaffem i hr. Schönbornem z jednej, a szlachtą czeską z drugiej strony, czego wyrazem była ostatnia elukubracya półurzędowej *Montags evue*, skierowana przeciwko szlachcie czeskiej. Jeżeli więc ta będzie trwała przy swojem i nie da się skłonić do ustępstw, rząd nie będzie mógł naturalnie wykonać swojego zamiaru co do zwołania *ad hoc* sejmu czeskiego.

Rokowania z rządem rosyjskim o traktat handlowy mają się znajdować na dobrej drodze. Rząd austro-węgierski wysłał do Petersburga wyczerpujący memoryał, w którym usiłuje przeprowadzić dowód, że ułatwienia przyznane Serbii przy wywozie zboża są małoznaczące i w niczem nie sprzeciwiają się zasadniczym podstawom ewentualnego traktatu handlowego pomiędzy Rosyą a Austro-Węgrami. Odpowiedź rosyjska na ten memoryał jest już wygotowaną i została już z Petersburga wysłaną do Wiednia. W polityce handlowej Rosyi, widać, nie grają „sympatye słowiańskie“ najmniejszej roli, skoro występuje ona bez ogródki przeciwko korzyściom, jakie Austro-Węgry przyznają Serbii. Przysłowie: kochajmy się jak bracia, rachujmy się jak żydzi, ma więc w danym razie praktyczne zastosowanie.

***Warszawa**, 4 września.*

(Sprawa budowy nowego szpitala. — Władze tutejsze i nowy „alliance franco-russe“. — Postępowanie władz z księżmi).

Od paru już lat ciągnie się nader ważna dla Warszawy sprawa budowy nowego szpitala Dzieciątka Jezus. Starania o koncesyę na to zyskowne przedsiębiorstwo, wynoszące do $1^1/_2$ miliona rubli, między innemi podjął i p. Devarse (znany warszawski przedsiębiorca robót betonowych, oraz bruków drewnianych) w imieniu kapitalistów paryskich, na których czele stoi p. Markus Martin. Różnemi sposobami zdołał sobie p. Devarse zyskać przychylność i poparcie dygnitarzy, a przedewszystkiem Wiłujewa, kuratora szpitala Dzieciątka Jezus, Waraktina, naczelnika zakładów dobroczynnych w Waszawie. Troiekiego, inspektora lekarskiego miasta Warszawy, br. Medema. pomocnika gen.-gubernatora. a nawet samego Hurki, który obecnie gwałtownie popiera p. Devarse'a. Mając za sobą władze p. D. zdołał usunąć innych konkurentów, z których p. Delamare, przedstawiciel również francuskiego towarzystwa, przedstawił bardzo korzystne warunki. Osiągnąwszy w ten sposób monopol, p. D. począł sam dyktować teraz i to bardzo uciążliwe dla miasta warunki, a że był w tem bardzo gorąco popieranym przez władze, więc się też nie krępował zbytnio.

I wszystko szło dotąd gładko. chociaż dużo mówiono w mieście o sumach, jakiemi p. Devarse okupił poparcie władz. Naraz. jak piorun z jasnego nieba, spada wiadomość, że dla zbadania całej sprawy zjechała komisya z Petersburga w osobie p. Słobodczykowa i inżyn. Zieglera. Panowie ci, jako nie mający możności powąchania pieniędzy devarse'owskich, wzięli się do rzeczy gorliwie i zaczęli badać pp. dygnitarzy. którzy z przestrachu w naiwności swej „gołębiej“ postanowili ratować siebie i sytuacyę (tj. otrzymane już, a przyrzeczone w przyszłości sumy) w ten sposób, że zmówili się członkom komisyi nie dawać żadnych wyjaśnień. Tłómaczyli się natomiast, że oni tę sprawę mało znają, że wszystko prowadził osobiście Hurko, którego pod ten czas w Warszawie nie było. Jeden tylko inżynier Masłowskij udzielił komisyi wielu informacyi pozakulisowych o przebiegu sprawy.

Nie zadowalniając się tem, komisya wzięła się do badania aktów w archiwum, a po powrocie do Petersburga rezultat swych badań przedstawiła w postaci referatu drukowanego (jedynie dla użytku władz centralnych). W referacie tym szczegółowo opowiedziano, jak to z nimi dygnitarze warszawscy gadać nie chcieli (br. Medem), jak dla jakichś niezrozumiałych powodów odczucono korzystną ofertę p. Delamare i wiele innych dziwnych szczegółów.

Cały ten referat ministerstwo przesłało do Warszawy, a jednocześnie uczyniło propozycyę. aby budowy nowego szpitala podjęło się miasto (właściwie magistrat), przyczem rząd ma udzielić z Banku państwa pożyczkę w ilości 1 600.000 rs. Ministeryalna propozycya przeraziła pp. Medemów, Wiłujewów i t. p., gdyż wprost wyrywa im z kieszeni tysiące rubli. Ale na wszystko przebiegły czynownik znajdzie sposób. Postanowiono, aby miasto niby od siebie przedstawiło, że propozycya ministerstwa (t. j. budowa szpitala sposobem gospodarczym) jes dla miasta bardzo niekorzystną. Trudną jest jednak rzeczą umotywowanie tego, gdyż wszyscy pp. dygnitarze i niedygnitarze wierzą. że takie przedsiębiorstwo jest korzystne, — wytłómaczenie więc ministerstwu przedstawia wiele trudności. Wspaniałem też jest zjawiskiem, jak najwyżsi dygnitarze wspólnie ze znacznie niższymi urzędnikami naradzają się nad tem. jak najlepiej okpić ministerstwo. Tak n. p. początkowo była kwestya, czy w podaniu do ministerstwa ograniczyć się tylko do rozumowania, czy też podać i cyfry, t. j. za pomocą obliczeń udowodnić, że oferta Devarse'a jest najkorzystniejsza. Jedni, mniejsi złodzieje, a może sprytniejsi. zwracali uwagę, że cyfry, to rzecz śliska, że ministerstwo łatwo się na cyfrach fałszywych pozna i decyzyę miasta zwali, inni odważniejsi, radzili, aby pomimo to przedstawić rachunki, bo to zawsze jakoś poważniej wygląda. Ostatnie zdanie utrzymało się. To znów między argumentami przeciwko propozycyi ministerstwa przedstawiono, że do liczby wydatków obciążających miasto dołączyć należy procent od 1,600.000 rubli. Wzmiankę tę jednak postanowiono wyrzucić, bo nuż bank państwa da pożyczkę bezprocentową.

Jesteśmy więc świadkami, jak prawie publicznie odbywają się te konszachty. Władze z opinii publicznej już sobie nic nie robią. w całem mieście głośno mówią o tej sprawie z dodatkiem różnych drobnych szczegółów. Cała klika, popierająca Devarse'a, w zbytnim strachu zapomina wprost o potrzebie zachowywania tajemnicy: potrzebują oni raczej dla ulgi wewnętrznej wyspowiadać się. A my musimy w milczeniu słuchać tych utyskiwań, że im się może nie uda kradzież funduszów dobroczynności publicznej.

Jakaż wobec tego wszystkiego może być powaga władzy, która potrafi w biały dzień kraść publicznie. To się nazywa dobroczynny, sprawiedliwy rząd rosyjskich czynowników *„humannych,“* jak to mówił żandarm, który zwymyślał panią Korzon

Oprócz tej sprawy Warszawa zajęta jest wesołemi opowieściami o stosunku ober-policmajstra Klejgelsa i prezydenta miasta generała Bibikowa z p. Montbazon, aktorką operetkowej trupy francuskiej z *„Belle-vue“*, przybytku różnych szansonistek. Prawie codzień panowie ci — widocznie w celu manifestowania *alliance i amour franco-russe* — bywają wieczorem w *Belle-vue*, a następnie wspólnie się bawią na kolacyi.... Krąży z tego powodu wiele dowcipów. Gen. Kleigels tak się zajął Francuską, że zapomniał już o brudach, żydach i innych sprawach, o których codziennie wydawał dziesiątki „prykazów“. Obecnie takich rozporządzeń nie widzimy w *„Gazecie policyjnej“*. W zawiązywaniu stosunków między Francuzkami a panami generałami pośredniczy właśnie ów p. Devarse, który i w ten sposób zaskarbia sobie łaski i wdzięczność prezydenta Bibikowa.

Na zakończenie podaje fakt, świadczący, jaka anarchia i samowola panują w rządzie moskiewskim. Intendent szpitala Dzieciątka Jezus, Kotow (były naczelnik powiatu węgrowskiego), wydał rozporządzenie miejscowemu kapelanowi, aby towarzyszył sierotom, wychowańcom szpitala, w podróży ich do Częstochowy. Kapelan to spełnił. Jakiemże było jego zdziwienie, gdy po powrocie z Czętochowy został skazany przez ober-policmajstra Klejgelsa na 75 rubli kary za wyjazd do innej gubernii. Tylko w Rosyi może się zdarzyć, że jedna władza karze za wykonywanie rozporządzeń drugiej! Dla objaśnienia dodać należy, że pod panowaniem cara ksiądz katolicki bez pozwolenia naczelnika powiatu nie ma prawa wyjechać z jednej parafii do drugiej.

St. Kostka.

Encyklika papieża Leona XIII do episkopatu węgierskiego.

Dzienniki przynoszą dosłowny tekst encykliki papieża Leona XIII do episkopatu węgierskiego. Nie zmienia ona wrażenia, jakie zrobiło już jej telegraficzne streszczenie. Papież zachowuje w tej enuncyacyi właściwą sobie łagodność umysłu i zmysł polityczny, dokładnie oceniający sytuacyę i umiejący rachować się z okolicznościami. Jakkolwiek w encyklice przebija pewien ton rezygnacyi wobec zamierzonych na Węgrzech reform kościelno-politycznych, wszelako papież wzywa duchowieństwo do „energicznej obrony praw kościoła“; ale we wskazówkach jakich udziela biskupom węgierskim, kładzie nacisk nie tyle na praktyczne środki walki bezpośredniej, ile raczej roztacza plan działalności, mającej na oku więcej przyszłe pokolenia, niż obecną walkę kościoła z państwem. Przedewszystkiem papież zwraca uwagę na szkołę i naukę religii w szkołach, zaleca odwodzić o ile możności ludność katolicką od małżeństw mięszanych, wzywa do odbywania zebrań duchowieństwa i kongresów i t. p.

Encyklika rozpoczyna się od historycznych wspomnień, dotyczących katolickiej przeszłości Węgier i podnosi cnoty węgierskiego narodu, które uczyniły z Węgier tak silną w dziejach podporę kościoła; dalej wspomina papież o znaczeniu religii dla Węgier, jako państwa i zaznacza, że wiara właśnie pozwoliła Węgrom wyjść stosunkowo bez wielkich strat z burz nowych czasów, które w innych państwach tak wielkie zrobiły spustoszenia.

Następnie przechodzi papież do stosunków obecnych i utrzymuje, że w ostatnim czasie niejedno zaszło na Węgrzech, co szkodzić może kościołowi i katolicyzmowi.

„Droga, na jaką obecnie wstępuje państwo węgierskie — pisze Leon XIII — budzi obawę, aby religia nie doznała jeszcze większego uszczerbku. Waszą to rzeczą, czcigodni bracia,

LUTNIA i MIECZ.

ŻYCIE SZANDORA PETÖFIEGO.

Skreślił

Dr. ALBERT ZIPPER.

20 (Ciąg dalszy.)

W „Stryczku katowskim“ charakter narodowy ujawnia się prawie tylko w epizodycznej postaci wesołego bibuły. Zato wprost z gruntu narodowego wyrosły w całości inne utwory belletrystyczne Petöfiego mniejszych rozmiarów, jak: „Dziadek“ i „Szpak i bułanka“, wdzięczne opowiadania z życia wiejskiego, więc ze sfery, z której sam Petöfi wyszedł i którą najdokładniej znał.

Mniej wartości mają Petöfiego „Listy z podróży“, w których wszędzie słyszymy echo Heinego... brakuje im zaś szerszych horyzontów pierwowzoru i głębszej satyry. Zażarte utarczki z krytykami, powtarzające się w nieskończonych waryacyach, a zresztą ograniczenie się na jedynym prawie temacie, mianowicie osobie autora — nie zdołają obudzić trwałego zajęcia.

Przy tej sposobności wspomnę także o dramatycznej działalności Petöfiego. Ani jego sztuka ludowa o rozbójniku „Zöld Marczi“, ani dramat historyczny „Tygrys i hyena“ nie zobaczyły światła kinkietów. Pierwszej sztuce sam autor nie przyznawał sceniczności, drugą wręczył dyrekcyi teatru narodowego, lecz wnet ją cofnął; obydwom brak akcyi dramatycznej, którą to wadę z reguły u znakomitych liryków spostrzegamy. Świetny przekład Szekspirowskiego „Koryolana“ — to jedyna rzecz, co imię Petöfiego stale ze sceną wiąże; poeta oddawał się coraz bardziej studyom nad Szekspirem, a może byłby i na polu dramatycznej twórczości doczekał się laurów, gdyby nie śmierć, co go tak niespodziewanie porwała.

VI.

W latach, o których właśnie piszę, zajmował już Petöfi nadzwyczaj poważane stanowisko pośród literatów węgierskich. Młodsza generacya pisarska lgnęła do niego całą duszą. Kawiarnia Pillwaxa była stałym lokalem klubowym tych literatów peszteńskich. Petöfi, chociaż z natury był porywczy, gwałtowny, z usposobienia nagle do wręcz przeciwnego wpadający, nieraz opryskliwy, cierpki i przykry, przecież potęgą swego umysłu, szczerością, prawdą, poczciwością, dobrocią serdeczną ujmował i opanowywał wszystkich. Jak można było nie znosić kiedy niekiedy przykrości, gdy przy każdej sposobności objawiały się wysokie zalety niepospolitego człowieka. Nie słowem tylko, ale i czynem zajaśniał na każdym kroku ten zacny charakter, mało o siebie dbający, zato statecznie w dobro ogółu zapatrzony. Dla kolegów literatów był Petöfi zawsze wylany. dzielił się z nimi wszystkiem co miał, wspierał ich i wspomagał wszelkiemi siłami, każdy z osobna doznawał tego nieraz.

Między innemi nosił się Petöfi z myślą, która, urzeczywistniona, miała się wielce przyczynić do polepszenia bytu materyalnego braci literatów. Pisarze byli zupełnie w ręku kilku redaktorów, a zarazem właścicieli czasopism, którzy z nimi nieraz postępowali niegodnie i ich wyzyskiwali. Literaci skarżyli się na te przykre stosunki, biadali i narzekali, ale nie zdobyli się na sposób wyjścia z zaklętego koła.

Teraz Petöfi ujął sprawę w swe ręce i obmyślił i zorganizował spisek literatów. Po długotrwałych naradach i dyskusyach sprawa dojrzała. W marcu 1847 pojawiło się w czasopiśmie *Eletkepek* oświadczenie podpisane przez dziesięciu literatów, że od 1 lipca tegoż roku, żadnej z prac swych nie będą umieszczali w czasopismach. lecz tylko w jednym organie, który wspólnie założą i redagować będą. Ci „decemwirowie“, jak sami się nazywali, byli: Petöfi, Jokai, Tompa, Lisznyai, Pakh, Obernyik, Kerenyi, Degre, Berczy i Palffy, najzdolniejsi z literatów peszteńskich. Myśl była bardzo szczęśliwą. bo nie podlegało wątpliwości, że nowe czasopismo pobije i zabije wszystkie inne.

Niestety — tryumf spiskowców nie potrwał długo.

Najpierw namiestnictwo odmówiło koncesyi na nowe wydawnictwo, zasłaniając decyzyę względem, że trzy czasopisma belletrystyczne, jakie wtedy w Peszcie wychodziły, zupełnie wystarczają. Nikt zaś nie wątpił, że namiestnictwo obawiało się młodych, ognistych, dzielnych patryotów. owych dziesięciu bojowników literackich; kto wie, czy nie działały też intrygi redaktorów już istniejących czasopism, aby nie dopuścić do powstania tak groźnego współzawodnika.

Podłego żakostwa dopuścił się wtedy Vahot. Właśnie dnia 1 lipca, od którego to terminu według oświadczenia swego „decemwirowie“ nie mieli nic ogłaszać po innych czasopismach. wydrukował w swoim tygodniku prace pięciu decemwirów, dawno już nabyte, a w tym złośliwym zamiarze dotąd z teki nie wyjęte.

Oburzenie z powodu tak niecnego naigrawania się silniejszego ze słabszych wywołało siarczysty protest ze strony sprzysiężonych, który Petöfi zaniósł do Vahota. Vahot ani protestu w tygodniku swoim wydrukować, ani z Petöfim, który go wyzwał, pojedynkować się nie chciał...

Podczas tej całej afery literackiej najgodniej postępował redaktor tygodnika *„Eletkepek“*, Frankenburg. Ogłosił oświadczenie decemwirów w swym organie, a lubo i on w tece redakcyjnej posiadał rękopisy spiskowców, nie drukował ich po owem oświadczeniu. Teraz zaś, kiedy wszystkie zamiary Petöfiego i jego towarzyszów spełzły na niczem, kiedy jeden z nich dzieje tej nieudałej sprawy nazwał żartobliwie *histoire des dix ânes*, Frankenburg wcale nie myślał o wyzyskiwaniu. lub wydrwiwaniu pisarzy, których jedynem źródłem utrzymywania była praca literacka, lecz okazywał się dla nich najprzychylniejszym. Rozumie się, że i on i organ jego na tem źle nie wyszedł.

Petöfi, obrzydziwszy sobie stolicę temi literackiemi awanturami, wybrał się w podróż po wschodnich częściach Węgier, których jeszcze nie znał.

W Nagy Karoly siedział Petöfi przy stole restauracyjnym z dwoma znajomymi literatami. Do jednego z nich znajomego mu oddawna, przystąpił hrabia Aleksander Teleki.

Więc obopólne przedstawienie. Petöfi odezwał się:

„Jesteś Pan pierwszym rzeczywistym hrabią, z którym mówię“.

„„Czy mówiłeś Pan już z nierzeczywistym?““

„Takim bywałem sam w czasach, kiedy na scenie występowałem“.

Hrabia Teleki, gorący patryota i wielbiciel poezyj Petöfiego. czuł się bardzo szczęśliwym. że poznał poetę osobiście, a że mu się podobał, więc zaczął go od razu tykać:

„Przyjacielu — rzekł, — na mnieś dużo nie zyskał, bo ze mnie dziki hrabia“ (co miało znaczyć taki, co do arystokratycznego pochodzenia dużo wagi nie przywiązuje).

Bezwzględnego demokratę uderzyła taka szczerość i serdeczność, popatrzył hrabiemu głęboko w oczy, podał rękę i zasiedli razem do pełnych kieliszków. Hrabia zaprosił Petöfiego do swej posiadłości Kolto, gdzie poeta, korzystając z serdecznej gościnności gospodarza, prowadził życie zupełnie swobodne i niekrępowane. Gościnność hrabi „demokraty“, który zresztą był nieżonatym, jak Petöfi, nie wkładała najlżejszych więzów na wolny umysł przyjaciela, mógł czynić co chciał, a wszystko co hrabia posiadał, było do jego rozporządzenia.

W tejże okolicy, tuż na granicy Siedmiogrodu leży wspaniały zamek Erdöd. Wybudowany w XV stuleciu, jest pamiętnym w dziejach Węgier z niejednego ważnego zdarzenia, słynie też jako piękny zabytek architektury, umieszczony w iście romantycznem położeniu, wśród odwiecznych lasów. Jak już słyszeliśmy, miał Petöfi niemal od dzieciństwa pociąg do rycerskich zamków. Tą tedy sympatyą zwabiony, zwiedził zamek Erdöd, gdzie zaproszony na obiad przez rządcę Szendreya, poznał się bliżej z tegoż rodziną, z którą po raz pierwszy na zabawie z tańcami w Nagy Karoly się spotkał. Znajomość ta stała się w skutkach nader ważną, bo córka rządcy Julia — to przyszła małżonka Petöfiego.

Julia Szendrey, przystojna szatynka, o dużych głębokich oczach, różniła się usposobieniem od innych dziewcząt. Miała tylko jednę przyjaciółkę, od towarzystwa stroniła, przenosiła samotność, wśród której z wszelką swobodą nieokreślonym, wiecznie zmiennym myślom i marzeniom wodze puszczała. Myśli i marzenia powierzała dziennikowi, którego karty gorliwie zapisywała.

Czy Julia kochała Petöfiego? Czy tylko imię głośnego poety, duma, że ona właśnie, a nie inna, będzie jego żoną, nie właściwa i prawdziwa miłość powodowała nią? Te pytania roztrząsywane były aż do znużenia przez pisarzy węgierskich, a odpowiedzi wypadły rozmaicie. Tyle pewna, że od razu wywarła Julia na poecie niezwykłe wrażenie; że od razu i ona była nim zajętą; że stosunek napotykał na trudności, głównie na niechęć ze strony rodziców Julci, co może właśnie przyczyniło się do powstania i dalszego prowadzenia jego, gdyż tak Petöfi jak i Julia nie znosili sprzeciwiania się ich woli. Niemniej też pewna, że stosunek kilkakrotnie mocno się zachwiał; przychodziło do poważniejszych poróżnień pomiędzy kochankami: Julia zrażona, postanawia zapomnieć poetę i rzuca się w wir zabaw karnawałowych, Petöfi, czując się dotkniętym, ni stąd ni zowąd oświadcza się w Debreczynie aktorce Kornelii Prielle i nie bierze z nią ślubu tylko dlatego, że nie znalazł duchownego, któryby natychmiast był ślubu udzielił.

Szczęście i boleść, jakie stosunek z Julią w duszy poety wywoływał, wyśpiewał Petöfi w mnóstwie prześlicznych, przepełnionych gorącem i prawdziwem uczuciem pieśni, które Węgrzy zaliczają do najcenniejszych pereł swej liryki.

Na owe też czasy przypada osobista znajomość Petöfiego z Aranym, największym obok Petöfiego poetą narodu węgierskiego. Stosunek, jaki ich łączył, jest chlubą dla obu. Nie bez racyi porównywają go węgierscy historycy literatury do długoletniej niczem niezamąconej na wzajemnem poważaniu opartej. wolnej od wszelakiej zazdrości przyjaźni Goethego i Schillera.

(C. d. n.)

czuwać nad zachowaniem wiary i praw kościoła i zgodnie a energicznie działać w tym duchu, aby zarówno kapłani, jak i wszyscy wierni dokładnie oceniali, co dozwolone i czego się wystrzegać należy, aby nie uchybić przepisom prawa naturalnego i boskiego..

„Nie przestawajcie tedy nauczać. że jest to rzeczą sumienia, aby ani kapłani, ani wierni nie odstępowali w niczem od tego, co stolica apostolska nakazuje. A przytem jest rzeczą wielkiej wagi, aby duszpasterze nie zaniedbywali upominać ludność katolicką, aby o ile możności wstrzymywała się od wstępowania w związki małżeńskie z niekatolikami. Wierni powinni o tem pamiętać, że podobnych małżeństw, którym kościół zawsze był przeciwny, głównie dlatego należy unikać, jak to wyjaśniliśmy już na innem miejscu (Encyklika o małżeństwie chrześcijańskiem z 1880 r.) ponieważ nastręczają one sposobność do udziału w ćwiczeniach religijnych, przedstawiających niebezpieczeństwo dla religii katolickiego małżonka stanowią przeszkodę do dobrego religijnego wychowania dzieci i często skłaniają umysły ku temu, że zapoznaje się różnicę pomiędzy prawdą a fałszem i wszystkie religie uważa się za równie dobre.“

„Ale religii katolickiej na Węgrzech — pisze dalej Leon XIII — większe jeszcze grożą niebezpieczeństwa. Przeciwnicy katolicyzmu nie ukrywają wcale, do czego dążą: chcą oni za pomocą najodpowiedniejszych środków osiągnąć. aby kościół i sprawa katolicka w coraz gorszem na Węgrzech położeniu się znajdowały.“ Wobec tego papież zaleca, aby duchowieństwo energicznie broniło sprawy religii i kościoła, i aby w tym celu urządzano zebrania i wiece katolickie pod kierunkiem biskupów, ponieważ doświadczenie wykazuje, że tego rodzaju zgromadzenia są dla sprawy katolicyzmu nader pomocne.

„Starajcie się także o to — zaleca encyklika, — aby do ciał ustawodawczych wybierano ludzi wypróbowanej religijności i cnoty, a zarazem posiadających dostateczną siłę charakteru do walki w obronie praw kościoła katolickiego. Widzicie także, że przeciwnicy kościoła za pomocą prasy peryodycznej i książek rozsiewają błędy i szkodliwe teorye. Należy zatem pismom przeciwstawić pisma, któreby stały na wysokości zadania i przeciwko złemu skutecznie walczyły.

„Szczególnie zaś, czcigodni bracia, zwracajcie waszą gorliwość na wychowanie dzieci i podrastającej młodzieży.... Co do szkół elementarnych, przedewszystkiem domagać się należy, aby kapłani zachowali wpływ i nadzór nad nauką szkolną i aby nie zaniedbywano wychowania religijnego. Byłoby nader odpowiedniem ustanowić w każdej dyecezyi szkolnego inspektora dyecezalnego i inspektorów dekanalnych, z którymiby biskupi co roku odbywali narady nad stanem szkolnictwa i wychowania szkolnego....

„Co do szkół średnich i wyższych zakładów naukowych, baczyć należy, aby dobry zasiew, otrzymany w dzieciństwie, u dorastającej młodzieży nie poszedł na marne. Starajcie się przeto zapobiegać temu słowem i czynem i przedewszystkiem dokładajcie usiłowań, aby dla wykładów religii wybierano ludzi uczonych i godnych“.

Następnie wspomina papież o wychowaniu kleryków i o karności pośród kleru, i dziwna rzecz, że Leon XIII, w tak wysokim stopniu oddany polityce, uznał za stosowne ostrzedz duchowieństwo węgierskie, aby nie mięszało się za wiele do polityki. Na poparcie tej rady przytacza papież słowa Pawła świętego i wskazówki Grzegorza Wielkiego. Naturalnie chodzi tylko o to, aby duchowieństwo zachowało właściwą miarę w swym stosunku do polityki państwa i nie posuwało za daleko swego udziału w życiu politycznem, dbając więcej o sprawy religii i kościoła, niż o sprawy świeckie.

Encyklika kończy się następującemi słowy:

„Ufamy, że wszyscy katolicy Węgier, wobec tak niebezpiecznego zwrotu rzeczy, upatrywać będą w naszych słowach dowód naszej troski o dobro kościoła i naszej dla was życzliwości; że nabiorą otuchy i posłuszni będą naszym radom i wskazówkom. Wam zaś, czcigodni bracia, waszemu duchowieństwu i katolickiemu ludowi węgierskiemu w zgodnej i dzielnej walce za sprawę religii i kościoła Bóg będzie pomocny i przedsięwzięciom waszym pomocy swej użyczać będzie. Nie braknie wam również w tej świętej i słusznej sprawie życzliwości i poparcia monarchy, waszego apostolskiego króla, którego zasługi dla dobra waszego ludu od pierwszych chwil obecnego panowania powszechnie są znane. Aby zaś wszystko wypadło szczęśliwie i pomyślnie, wznoście z nami razem, czcigodni bracia, modły do Boga, wzywajcie orędownictwa Matki Boskiej i ochrony waszego apostoła św. Szczepana, aby łaskawie spoglądał z nieba na swoje Węgry i zachował w tym kraju nienaruszone dobrodziejstwa boskiej religii. Jako zadatek zaś łask nieba i jako dowód naszego ojcowskiego przywiązania, udzielamy wam z miłością czcigodni bracia, całemu waszemu duchowieństwu i ludowi naszego apostolskiego błogosławieństwa“.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 7 września.

Pierwsze po feryach, oraz po nowych wyborach, posiedzenie Rady miejskiej, odbyte we czwartek, było licznem i ożywionem. Przewodniczył prezydent p. Friedlein, który też zagajając obrady, zaznaczył, iż posiedzenie jest pierwszem z dziesiątej, rozpoczynającej się kadencyi i w krótkich słowach powitał zebranych, przedewszystkiem nowych członków Rady, wzywając ich do gorliwego i zgodnego pełnienia obowiązków. Następnie wspomniał prezydent, iż z dawnego składu Rady ubyło ogółem 11 pp. radców, między nimi i tacy, którzy od lat kilkunastu lub dłużej służyli miastu swoją pracą, jak p. Jan Gwiazdomorski, długoletni członek sekcyi skarbowej, i p. Teodor Baranowski, prezes Izby przemysłowo-handlowej, który jeszcze w 1848 roku zasiadał w Radzie i jest ostatnim z żyjących członków ówczesnej reprezentacyi Krakowa.

Sekretarz prezydyum odczytał nadesłane do Rady pisma: Zarząd kapeli „Harmonia“ prosi o subwencyę. Towarzystwo imienia Kościuszki prosi o zezwolenie na ewentualne postawienie pomnika bohatera w rynku głównym. Namiestnictwo zażądało delegowania z ramienia Rady członka, oraz zastępcy do komisyi wyborów w Izbie przemysłowo-handlowej. Rada wybrała pp. Redyka i Rzącę. — Członek Rady p. Szarski (Feintuch) otrzymał urlop na miesiąc. Dr. Zoll złożył mandat członka Wielkiego Wydziału Kasy oszczędności.

R. m. Rotter zapytuje prezydenta o stan sprawy projektowanej restauracyi na zewnątrz kościoła św. Krzyża. Gmach nowego teatru cieszy mieszkańców wspaniałym widokiem, a jednocześnie razi wzrok szpetna zewnętrzna szata kościoła. Przeszło pół roku temu zapytywał mowca ówczesnego prezydenta o los wniosku dr. Kohna w kwestyi restauracyi kościoła i otrzymał wówczas odpowiedź, że urząd budownictwa przygotował już plany. — Prezydent odpowiada, iż dotąd budownictwo nic w tej sprawie nie uczyniło, pomimo, iż dyrektor p. Niedziałkowski w październiku ubiegłego roku zapewniał, iż plany restauracyi już się robi. Owe plany stanowił szkic przekroju kościoła, wykonany przez p. Niedziałkowskiego, za szkolnych jego czasów. O planach istotnych z kosztorysami mowy nie było.

Prezydent sam odniósł się do konsystorza o pozwolenie zbadania grobowców przy kościele, zajdzie bowiem potrzeba zbudowania kanałów, celem odprowadzenia wody.

R. m. Boroński zapytuje, czy rachunki budowy stacyi kontumacyjnej są już ukończone i otrzymuje odpowiedź, że dotąd się to nie stało.

R. m. Rosenblatt prosi prezydenta, aby wobec zamknięcia gmachu starego teatru usunięty został drewniany szpetny mostek przy owym gmachu.

Rada przystępuje do wyboru komisyi weryfikacyjnej z 7 członków złożonej. Na skrutatorów powołał prezydent pp. dr. Kohna i dr. Styczaia. Po odbytem głosowaniu kartkami dr. Kohn ogłosił wynik. Na 39 głosujących wybrani zostali pp.: dr. Hajdukiewicz 39 głosami, Geisler 38, dr. Paszkowski Stanisław 37 dr. Rosenblatt 37, Rotter 35, Muczkowski 29, Jakubowski 27.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania zabrał głos prezydent: Zanim przystąpimy do porządku dziennego obrad, pozwolą panowie, że wypowiem słów kilka. Wiadomo panom, że w kraju naszym bawi cesarz i król nasz (członkowie Rady powstają z miejsc). wiadomo również z dzienników o podniosłych słowach monarchy, pełnych miłości i zaufania do kraju. Jako dowód wdzięczności naszej, wzywam panów, abyśmy wznieśli okrzyk: Najjaśniejszy cesarz i król nasz niech żyje! Okrzyk ten trzy razy Rada powtórzyła i upoważniła prezydenta, aby o tym objawie doniósł telegraficznie namiestnikowi. — Z posiedzenia do p. namiestnika wystosowany został następujący telegram:

Rada miasta Krakowa, wzruszona do głębi wzniosłemi słowami w Jarosławiu przez N. Pana najłaskawiej wypowiedzianemi, uprasza Waszą Ekscelencyę, abyś zechciał złożyć u stóp tronu w jej imieniu wiernopoddańcze uczucia niczem i nigdy niezachwianego przywiązania do Najjaśniejszej Osoby J. C. Mości. W imieniu Rady miasta: prezydent *Friedlein.*

Z porządku dziennego imieniem prezydyum sekretarz magistratu p. Skrzyniarz przedłożył wniosek o nabycie gruntów pofortyfikacyjnych od skarbu wojskowego na rzecz gminy za kwotę 120.753 złr. Wydział krajowy zezwolił na tym czasowe użycie kwoty powyższej na zapłacenie ceny gruntów z sumy 400.000 złr., pozostawionej z ostatniej pożyczki miejskiej na budowę szkoły realnej i gimnazyum III.

Nad wnioskiem wywiązała się dyskusya. R. m. Mendelsburg zażądał, aby zawarowano zwrot pożyczonej kwoty w przeciągu roku, z funduszów, jakie uzyskane będą ze sprzedaży parcel, oraz innych nieruchomości gminy. Po przemówieniach prezydenta i r. m. Kwiatkowskiego wniosek sekcyi Rada uchwaliła, oraz przychyliła się do żądania p. Mendelsburga, które zmodyfikował p. Kwiatkowski.

Imieniem komisyi administracyjnej naczelnik urzędu akcyzowego p. Piotrowski wnosi: Do podpisania kontraktu kupna od skarbu gruntu przy przedłużonej ulicy Wolskiej, o powierzchni 791 sążni, nabytego pod budowę rogatki, upoważnia się prezydenta oraz radców Geislera i dr Domańskiego. Uchwalono.

Imieniem sekcyi III sekretarz mag. Skrzyniarz wnosi: Do podpisania kontraktu darowizny gruntu 7 morgów w gminie Prądnik Czerwony, na pole doświadczalne dla studyum rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim. upoważnia się prezydenta, oraz radców dr. Hajdukiewicza i Jana Kwiatkowskiego.

Tenże referent imieniem sekcyi ekonomicznej przedkłada wnioski o zatwierdzenie i objęcie w posiadanie ulicy 14 metrów szerokości. przeprowadzonej przez grunta p. Aleksandra Szafrańskiego, łączącej ulicę Siemiradzkiego z ulicą Kilińskiego. Nad sprawą tą wywiązała się ożywiona dyskusya zasadniczego znaczenia, którą rozpoczął r. m. Rotter. Mowca przypomina, iż dawniej już sprzeciwił się przyjęciu przedłożonego wniosku. ponieważ nowe ulice w mieście powinny mieć najmniej 16 metrów szerokości. Wówczas już, gdy Radzie przedłożono do zatwierdzenia wniosek o objęcie tej ulicy, wszystko na niej było gotowe, a wąskość nie do cofnięcia. Skoro ktoś inny, a nie Rada miejska, tak zarządził i na tak wąską ulicę zezwolił, to nie było już po co do Rady przychodzić z wnioskami lecz tylko żądać przyjęcia do wiadomości dokonanego faktu. Ale należy zwrócić uwagę. iż pod względem nowych ulic i regulacyi miasta, gospodarka budownictwa miejskiego wykazuje, że wszystko, lub co najmniej 80% z tego, co w tym kierunku robiono w latach ostatnich, robiono źle, — a trzeba będzie kiedyś zacząć robić dobrze. Rada nie powinna tego, co się dzieje. lekkiem sercem przyjmować do wiadomości. Mowca przedkłada wniosek, który jest powtórzeniem tego, czego już dawniej żądał: Poleca się budownictwu, ażeby przy zakładaniu nowych ulic nie pozwalano na ulice niżej 15 m. szerokości.

R. m. Kwiatkowski zwraca uwagę, iż szerokość swojej ulicy oznaczał sam p. Szafrański. Grunt nie był własnością miasta, lecz prywatną własnością p S., który też urządził ulicę jak sam chciał. bo miał do tego prawo i nikt mu tego nie śmiał zabronić. P. Rettingier, na realności dawniej Michałowskich utworzył ulicę tylko na 12 metrów i będziemy musieli ją wziąć w posiadanie. Wniosku p. Rottera sądzi mowca, iż niepodobna przyjąć. są bowiem położenia, w których ulica musi być węższą nad 15 metrów.

R. m. Rotter oświadcza, iż byłoby bardzo smutnem. gdyby prywatna spekulacya zmuszała miasto do tego, co jest krzywdą publiczną. Musi być możność radzenia fatalnemu stanowi rzeczy i możność tę mieć powinna Rada i magistrat

R. m. Redyk zawiadamia, że sekcya ekonomiczna. której imieniem wniosek jest przedłożony. żądała i postanowiła. aby nowa ulica miała 15 m. szerokości. oraz inny kierunek, aniżeli ma obecnie. Co uczyniło budownictwo z tem postanowieniem, mowca nie wie, lecz Rada stoi obecnie wobec dokonanego faktu, zmieniającego postanowienia sekcyi.

R. m. Rotter: Z tego się pokazuje. że jest gorzej, aniżeli przypuszczaliśmy. Jabym dyrektora budownictwa wobec takiego faktu dziś jeszcze napędził.

Referent p. Skrzyniarz nadmienia, że nie można było zakazać tworzenia wąskiej ulicy i że nikt takich praw nie ma. (*W Radzie poruszenie, objawy niezadowolenia i przeczenia.*) R. m. dr. Propper zapytuje, czy referent przemawia do Rady w ten sposób imieniem sekcyi lub magistratu czy też we własnem, bo przeciw takiemu zapatrywaniu należałoby się zastrzedz. Mowca dowiaduje się że p. Skrzyniarz od siebie samego wyłącznie taką uwagę wyrażał.

R. m. Domański. Skoro sekcya uczyniła co do niej należało, a ktoś inny postąpił inaczej, proszę p. prezydenta, aby to zbadał i doszedł. kto tu zawinił. bo inaczej ciągle takie nadużycia znosić będziemy, a i Rada wobec takich rządów nie jest potrzebną.

R. m. dr. Propper wobec słów p. Skrzyniarza referenta wnosi: Wzywa się sekcyę III, aby zbadała rozciągłość wpływu magistratu na sposób parcelacyi gruntów budowlanych w Krakowie i przedłożyła Radzie miasta wnioski, w celu zapobieżenia w przyszłości tworzeniu ulic prywatnych niżej 15 metrów szerokości.

R. m. Redyk dodaje do swojego przemówienia, iż sam p. Szafrański zgodził się wobec komisyi na wytyczony mu kierunek ulicy, oraz na jej szerokość 15 metrów, — lecz później tego nie wykonał. Po przemówieniu tem Rada uchwaliła wnioski sekcyi, oraz wnioski pp. Rottera i dra Proppera.

Z kolei p. Skrzyniarz imieniem sekcyi gospodarczej przedłożył wniosek o zamianę skrawków gruntu celem uregulowania ulic Basztowej i Łaziennej, wyprostowania linii granicznej w ulicy Dolne Młyny, przedłużenia ulicy Sebastyana i połączenia jej z ulicą Miodową. Wszystkie wnioski po krótkiej dyskusyi Rada uchwaliła.

Jako sprawę naglącą imieniem sekcyi prawniczej radca-magistratu p. Szymkiewicz przedłożył do zatwierdzenia taryfę cen jazdy dla dorożek i fiakrów, jadących do zakładu kontumacyjnego. Nad wnioskiem wywiązała się dyskusya, w której liczni pp. radcy zabierali głos wykazując niedokładność taryfy, w której jak zauważył dr. Boroński nie została oznaczoną cena jazdy do kontumacyi z dworca kolejowego. Referent p. Szymkiewicz sam zażądał odesłania sprawy napowrót do sekcyi dla uzupełnienia według objawionych życzeń. Wniosek w ten sposób spadł z porządku dziennego.

Tenże referent przedłożył jeszcze wniosek o ustąpienie pierwszeństwa hipotecznego p. Michałowi Marfiewiczowi, z zastrzeżonego gminie obowiązku płacenia z jego realności kwoty 12 złr. rocznie, tytułem zwrotu kosztów oświetlenia latarni. Uchwalono

Imieniem sekcyi szkolnej r. m. dr. Wiszniewski wniósł: Nad prośbą gminy Czarna Wieś, o przyjęcie jej do związku szkolnego krakowskiego, przechodzi się do porządku dziennego, pozostając przy uchwale z dnia 1 października 1891 r., którą pozwolono gminie Czarna Wieś i Kawiory posyłać dzieci z tych gmin do tutejszych szkół ludowych miejskich na lata od 1892/3 do 1897/8 za roczną opłatą po 200 złr. Uchwalono.

Imieniem sekcyi V r. mag. Zawiłowski przedłożył wnioski o udzielenie przyjęcia do gminy: Maryi Michałowskiej z 4 dzieci, Wincentemu Kuletińskiemu, Janowi Fischerowi, kupcowi, z 3 dzieci. Po uchwaleniu tych wniosków zamknął przewodniczący posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 września.

Klub liberalny odbył w Budapeszcie posiedzenie we czwartek wieczór. Na posiedzenie przybyli ministrowie: Csaky i Lukacs, wreszcie prezydent gabinetu Wekerle. Przedmiotem ożywionej dyskusyi była ostatnia encyklika papieska którą wogóle stronnictwo dzisiejszej większości bardzo niechętnie przyjęło. Mianowicie nie podobał się ustęp encykliki, w którym papież wyraża nadzieję, „że w tej zarówno świętej jak sprawiedliwej sprawie (ratowania kościoła na Węgrzech) nie braknie życzliwego poparcia monarchy, apostolskiego króla Węgier“. Zauważono na tem posiedzeniu klubu liberalnego że ten ustęp encykliki papieskiej wywołał wielką indygnacyę w sferach kompetentnych. Wynikałoby bowiem ze słów encykliki, że między koroną a rządem na Węgrzech istnieją w kwestyach kościelnych nieporozumienia. Tak jednak nie jest, a prezydent ministrów skorzysta z najbliższej sposobności, aby oświadczyć. że rząd w zupełnej zgodzie i porozumieniu z koroną obstaje przy swoim kościelno-politycznym programie, a odnośne przedłożenia rządu, z wyjątkiem projektu o obowiązkowych ślubach cywilnych przeszły już wszystkie stadya przygotowawcze i niebawem wniesione będą w sejmie. Wedle relacyi dzienników węgierskich wyrażono się w klubie liberalnym z niezadowoleniem, że papież wciągnął do dyskusyi koronę, skutkiem czego w sprawach reform kościelnych wytworzyła się „kłopotliwa sytuacya“.

Z Paryża.

Według doniesienia paryskiego korespondenta *Polit. Corresp.*, papież kazał zakomunikować rządowi francuskiemu, że wynik wyborów francuskich nie zmieni w niczem polityki Watykanu względem Francyi. Papież wyraził przytem przekonanie. że rząd i naród francuski oceni politykę Watykanu, której łagodzący wpływ, pomimo niepowodzenia nawróconych konserwatystów, widocznym jest w wyniku wyborów, i że Francya na polu ustawodawstwa i w swych stosunkach do Watykanu kierować się będzie takiemi samemi uczuciami, jakie papież Francyi okazuje.

Dzienniki francuskie z zadowoleniem zwracają na to uwagę, że prasa rosyjska, na równi z francuską potępia demonstracyjną obecność księcia Neapolu na manewrach niemieckich w Lotaryngii i daje do poznania, że wkrótce (przez odwiedziny eskadry rosyjskiej w Tulonie) mocarstwa trójprzymierza będą mogły przekonać się. że nie od nich wyłącznie zależą losy Europy.

Z Anglii.

W Izbie lordów toczą się w dalszym ciągu obrady nad ustawą irladzką. Earl of Rosebery przemawiał bardzo rozsądnie za przyjęciem ustawy irlandzkiej. Zaznaczywszy, że dwa najsilniejsze w kraju stronnictwa (liberalne i konserwatywne) nie zgadzają się ze sobą co do sposobu rządzenia Irlandyą, dowodził Rosebery że Izbie lordów dwie drogi pozostają: odrzucenie ustawy lub przyjęcie jej w zasadzie i przerobienie jej stosownie do przekonań Izby. Przyjąwszy tę drugą alternatywę. pewnym być można, że dzisiejsze ministerstwo zajęłoby się gorliwie wnioskami Izby. My nie jesteśmy przygotowani do walki z Izbą gmin, lecz Izba lordów panuje nad sytuacyą i załatwić może całą sprawę w porozumieniu z obu politycznemi stronnictwami. Jest to droga, na której, wedle jego zdania. kwestyę tę ewentualnie będzie można załatwić. „Nie jestem — rzekł mowca — entuzyastą dla ustawy irlandzkiej. sądzę jednak. że unia jest koniecznością. Ustawa ta jest eksperymentem i wielkim krokiem na drodze pojednania obu narodowości“.

Wicekrólem Indyj zamianowany został Henryk Norman, dotychczasowy gubernator australskiej kolonii Queensland — podczas gdy opinia publiczna za rzecz pewną uważała nominacyę Cromera na tę godność. Wobec zdolności dyplomatycznych, okazanych przez Cromera w Egipcie, uchodzi nominacya Normana za fakt doniosły pod względem politycznym. Gabinet Gladstone'a wybrał na to stanowisko reprezentanta rządu angielskiego męża stanu, który daje gwarancyę, że nawiąże stosunki z chanem Afganistanu i odciągnie go od Rosyi, coraz dalej posuwającej się na południowy wschód Azyi.

Kronika.

Kraków, 9 września.

Na cześć Kornela Ujejskiego. Otrzymaliśmy wczoraj następującą odezwę:

„Chcąc dać sposobność całemu krajowi do zebrania objawów czci dla autora „Chorału“ w 70 rocznicę jego urodzin, postanowił utworzony w tym celu komitet przeznaczyć na to cały miesiąc — miesiąc jubileuszowy Ujejskiego — począwszy od dnia 12 września, jako właściwej rocznicy urodzin, aż do dnia 14 października, który to dzień na końcową uroczystość w stolicy kraju jest przeznaczony.

„Wzywamy wszystkie miasta, instytucye i stowarzyszenia, ażeby w dniu 12 września wysłały przedewszystkiem telegramy gratulacyjne do Kornela Ujejskiego, który bawi obecnie w Strzeliskach Nowych, poczta Bóbrka.

„W dalszym ciągu zechcą patryoci, uznający potężny wpływ Ujejskiego na rozbudzenie ducha w narodzie w dniach strasznego zwątpienia, urządzać po miastach poświęcone poecie wieczorki, połączone z odczytami i produkcyami muzycznemi, czyniąc to w ślad za miastem Stryjem, gdzie obchód taki na dzień 12 września został już zapowiedziany Dochód z tych wieczorków, przesłany komitetowi, posłuży do tem okazalszego pamiątkowego wydania „Chorału“ z ilustracyami.

„Równocześnie zechcą patryoci pomiędzy wszystkiemi warstwami narodu zbierać podpisy (na arkuszach minist. zwykłego formatu) na adres, który z różnych miast ma być autorowi „Chorału“ wręczony

„Gotowe adresy z podpisami należy następnie, a najpóźniej do dnia 5 października, nadesłać na ręce komitetu, pod adresem prezydenta m Lwowa. Tutaj zostaną one wspólnie wystawione w sali, w której odbędzie się końcowy obchód na cześć poety. Po obchodzie wyjedzie deputacya, która wszystkie adresy razem wręczy Ujejskiemu.

„Komitet uprasza, ażeby wszyscy, pragnący uczcić autora „Chorału“, do tego programu ściśle zastosować się raczyli. I sądzimy, że nie trzeba dalszych słów przypomnienia i zachęty, ażeby tłumne i zgodne objawy czci wywołać, gdyż serce każdego Polaka bije najgorętszem uwielbieniem dla mistrza, który „Skargi Jeremiego“ i „Chorał“ ze zbolałej swej duszy wysnuł.“

We Lwowie dnia 7 września 1893.

Przewodniczący: *Dr. Franc. Smolka* i *Edmund Mochnacki. — Jan Amborski*, *Platon Kostecki* *dr. Ludwik Kubala*, *dr. Zdzisław Marchwicki*, *Karol Młodnicki*, *Tadeusz Romanowicz*, *Stanisław Rossowski*, *dr. Gustaw Roszkowski*, *Juliusz Starkel*, *Jan Styka*, *Albert Wilczyński*, *dr. Józef Żuliński.*

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłał p. Kazimierz Czerwiński z Zakopanego kwotę 8 złr. 1 ct. ze składki w zakładzie dra Piaseckiego.

Dr. Jan Malec z Andrychowa 5 złr., zebrane w kółku towarzyskiem.

Dr. Klemens Bąkowski z Krzeszowic nadesłał kwotę 1 złr, przegraną w szachy przez lekarzy Sł. i Sr

Wczorajszy festyn w parku dra Jordana, urządzony na dochód krakowskiego Towarzystwa imienia Tad. Kościuszki, ściągnął tysiące publiczności nietylko z miasta i okolicy, lecz nawet z dalszych miejscowości zachodniej Galicyi. Pogoda dopisała tym razem nadspodziewanie i temu w pierwszym rzędzie festyn miał do zawdzięczenia swoje niezwykłe powodzenie. Komitet spełnił wszystkie punkta programu. Orkiestra 13 pułku pod kierownictwem swego kapelmistrza p. Hocka i „Harmonia“ krakowska grały już od godziny 3 po południu. Chór „Sokoła“ pod kierunkiem p. Deca pospieszył Towarzystwu z pomocą i przyczynił się wielce swym śpiewem do urozmaicenia programu.

Główny punkt atrakcyjny, przedstawienie bitwy racławickiej, nie wypadł może tak, jak oczekiwano, — wina tutaj spada jednak na tę nieprzewidzianą okoliczność, że publiczność zajęła główne punkta potyczek skutkiem czego „armia“ nie mogła się należycie rozwinąć. Atak kosynierów na artyleryę moskiewską wypadł efektownie, — tuż potem jednak wtargnęła publiczność całą falą na plac boju, którem było boisko VII, skutkiem czego cały dalszy manewr musiał odpaść. Kościuszko (p. Guzdek) i wódz rosyjski (p. Chomiński) wystąpili w mundurach i na koniach Charakteryzacya zewnętrzna jednak nie wywołała wrażenia głównie dlatego, że wydała się zbyt teatralną, — czego nie zdołano jednak przewidzieć. Obu wodzów główną jest zasługą, że zrekrutowali i do obrotów wojennych włożyli swych młodziutkich żołnierzy, co nie mało trudów i zachodów kosztowało

Natomiast bardzo się podobały pochody armii. Na przodzie postępowała „Harmonia“ w swych barwnych mundurach, przygrywając polskie pieśni do marszu; za nią posuwały się oddziały „pułku dzieci krakowskich“, zbrojne w karabiny z bagnetami, ze sztandarem na czele; potem szedł Głowacki z kosynierami, przybranemi w białe sukmany i czerwone krakuski. — zamykał pochód oddział „służby zdrowia“ z noszami na rannych W pochodzie zwycięskim ukazały się nadto zdobyte na nieprzyjacielu działa.

Zwycięzców ugrupował p. Benedyktowicz koło popiersia Kościuszki Obraz w oświetleniu bengalskiem wypadł wspaniale.

Uznanie należy się kierownikom ćwiczeń młodzieży w parku dra Jordana za wyćwiczenie młodzieży w marszach, obrotach wojskowych i władaniu bronią, — a przedewszystkiem samemu drowi Jordanowi, który niestrudzonym był wczoraj, nadzorując cały manewr wojenny.

Przy świetle bengalskiem odprowadziła „Harmonia“ publiczność do miasta.

Komitet festynowy donosi nam na razie, że cały dochód *(brutto)* z kart wstępu i sprzedaży programów wyniósł 840 złr 65 ct Korzystny ten wynik finansowy pokryje wszystkie, stosunkowo dość znaczne koszta festynu i przysporzy Towarzystwu kilkaset złr. czystego dochodu. Szczegółowe sprawozdanie z wydatków i dochodów złoży komitet w dniach najbliższych. Do zwiększenia dochodów przyczyniły się także panie, które zajęły się rozdawnictwem upominków (wydawnictw Towarzystwa), sprzedaża kwiatów i t. p

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! W mowie mojej na pogrzebie ś p ks. Eustachego Szczeniowskiego powiedziałem mylnie, że po rozbiciu oddziału Różyckiego ks. Szczeniowski wydalił się za granicę Otóż na żądanie uczestników powstania 1863 roku, a mianowicie tych, którzy walczyli w oddziale Różyckiego, prostuję to powiedzenie w ten sposób: Oddział Różyckiego nie został rozbity, ale owszem zadał klęskę oddziałowi moskiewskiemu. Widząc jednak okrążające go znaczne siły nieprzyjacielskie, którym oprzećby się w żaden sposób nie zdołał, ustąpił do Galicyi. Tu żołnierze oddziału mieli oczekiwać sposobnej chwili wystąpienia znowu na pole walki, gdy jednak ta sposobność nie nastręczała się, rozeszli się i przyłączyli do innych oddziałów, aby walczyć za niepodległość Ojczyzny. Proszę, jeśli łaska, umieścić to sprostowanie i przyjąć wyrażenie poważania, z jakiem zostaję

Ks. T. Chromecki.

Najchętniej zamieszczamy pismo powyższe, jako wyjaśnienie prawdy historycznej, możemy przecież zapewnić Czcigodnego kapłana, iż większość istotnie wdzięcznych jego słuchaczy kwestyonowane słowa „po rozbiciu oddziału“ — uważała jedynie za mimowolne przemówienie się, ogólne bowiem wrażenia, odniesione z wysłuchania podniosłej mowy, nie pozwalały sądzić inaczej.

Krakowskie konserwatoryum muzyczne zyskało nową siłę w osobie p. Felicyana Szopskiego, który ukończywszy z dyplomem studya w temże konserwatoryum, pod kierunkiem profesorów: dr. Żeleńskiego i Domaniewskiego, kształcił się następnie w Berlinie u prof Urbana i Hirschberga.

Manewry cesarskie ukończyły się dnia 7 b. m. po południu i wszystkie wojska bądź pieszo, bądź kolejami żelaznemi rozpoczęły bezzwłocznie transport swój do pierwotnych załóg. Cesarz przenocował w Krakowcu i wczoraj o świcie udał się końmi do Radymna na stacyę. Stamtąd o godz. 8 z rana odjechał osobnym pociągiem przez Przemyśl i dalej koleją Dniestrzańską do Stryja, a następnie przez Skole i Ławoczne do Węgier. Wszędzie na stacyach doznawał takiego samego przyjęcia, jak w Rzeszowie, Jarosławiu i innych miejscowościach podczas swojego przejazdu na manewry i pobytu na nich. Wydział krajowy gremialnie z marszałkiem Sanguszką na czele wyprzedził cesarza i pożegnał go na wyjezdnem z kraju.

Wykaz ruchu chorych w Zakładzie dla nieuleczalnych i rekonwalescentów im. Helclów w sierpniu 1893: Pozostało z lipca 56 mężczyzn i 57 kobiet Przybyło w sierpniu 12 mężczyzn i 11 kobiet; wyszło 11 mężczyzn i 9 kobiet; umarło 4 kobiet. Pozostało z końcem sierpnia 57 mężczyzn i 55 kobiet. Razem 112.

Nowy teatr krakowski. W miarę zbliżania się do końca robót około przyozdobienia widowni nowego gmachu teatralnego, wnętrze jego coraz milszy dla oka przedstawia obraz. W tych dniach ukończono już złocenia i sztukaterye wszystkich rzędów lóż i galeryi, wytapetowano ściany lóż, ustawiono krzesła na parterze, a wobec tego brakuje tylko jeszcze foteli, aby sala widzów ukazała się w tem stadyum, w jakiem ujrzymy ją niebawem w dniu otwarcia teatru. Kurtyna żelazna, pomalowana przez p. Tucha, przynosi widok Wawelu, przesłonięty ozdobną kratą Parter, ulubione miejsce młodzieży szkolnej, przedstawia się obecnie nierównie korzystniej, krzesła bowiem, tamże umieszczone, są wygodne, oddalenie od sceny niezbyt wielkie, a wzrok ogarnia stąd całe audytoryum. Z góry też przewidzieć można że te miejsca będą bardzo chętnie nabywane. Wspaniały świecznik, pochodzący z pracowni pp. Jakubowskiego i Jarry, będzie jedną z najpiękniejszych ozdób sali widzów. W korytarzach bocznych wszystkich trzech pięter teatru posadzka już ułożona, a garderoby wykończone, zadawalają wszystkie potrzeby, a nawet wybredne wymagania. Przedsionki, klatka schodowa i główne

„foyer“ pierwszego piętra wywołują wrażenie europejskiego wielkomiejskiego teatru i odznaczają się szczegółami misternie i z wielkim gustem projektowanemi i wykończonemi. Biust ś. p. Kruzera, dotąd jeszcze niewykończony, pomieszczony będzie w głównej klatce schodowej, naprzeciw wejścia. Wnętrze nowego gmachu przedstawia się we wszystkich szczegółach korzystnie. Widownia jest obszerną, siedzenia wygodne i dostarczające dostatecznego na scenę widoku, otoczenie pełne artystycznego smaku i miłe dla oka.

W „Ognisku“, w lokalu Stow. drukarzy krakowskich, danem będzie w niedzielę 10 bm. przedstawienie amatorskie. Program: „Dwóch głuchych“, komedya w 1 akcie z francuskiego i „Adam i Ewa“, operetka w 2 aktach. Początek o godzinie wpół do ósmej.

Wydział „Sokoła“ krakowskiego uchwalił na sobotniem posiedzeniu wyrazić Ignacemu hr. Korwin Milewskiemu serdeczne podziękowanie za hojny dar 500 złr. Wydział rozporządził zaraz tą kwotą, przeznaczając po 250 złr. na dział gimnastyczny i oddział wioślarski.

Dwa projekta budowy rozpatrywał Wydział krakowskiego „Sokoła“ na sobotniem posiedzeniu. Mianowicie projekt (p. Talowskiego) budowy pomnika na cmentarzu dla druhów dobrodziejów „Sokoła“, śp. Rogowskiego i Śmieszkiewicza, — i projekt przybudowy wschodniego skrzydła do dzisiejszego gniazda, — wedle projektów p. Knausa. Dzisiaj obradować będzie Wydział w dalszym ciągu nad temi sprawami, z których też później podamy bliższe szczegóły.

Wieczór humorystyczno-muzyczny p. Wł. Barącza odbył się wczoraj w sali kasyna powszechnego wobec nielicznie zgromadzonej publiczności. Zwolennicy talentu sympatycznego artysty, który pełnemi humoru i niepozbawionemi muzykalnego podkładu produkcyami zdobył sobie już popularność, znaleźli sposobność szczerze ubawić się, zarówno udatną deklamacyą, jak i oryginalnemi popisami wokalnemi i fortepianowemi, w których p. Barącz celuje godną podziwienia pamięcią. Jutro odbędzie się drugi i ostatni wieczór p. Barącza w kasynie powszechnem, z odmiennym, urozmaiconym programem.

Cholera w Galicyi. Według urzędowej relacyi *Gazety Lwowskiej*, dnia 6 września zachorowało na cholerę: W Rymanowie (w pow. sanockim) 2 osoby, w Opryszowcach (w pow. stanisławowskim), w Kołomyi i w Szeparowcach (w pow. kołomyjskim) po 1 osobie. W powiecie nadwórniańskim dnia 6 b. m. nikt nie zachorował na cholerę. Wyzdrowiała w Szczepanowie (w pow. brzeskim) 1 osoba w mieście Kołomyi 6 osób. Zmarły: W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 2 osoby, w Mikuliczynie 1 osoba. W Rymanowie (w pow. sanockim) 2 osoby, w Opryszowcach (w pow. stanisławowskim) 1 osoba. Nadto zaszedł wypadek podejrzany w mieście Bohorodczanach. W wydzielinach osoby, zmarłej dnia 27 sierpnia wśród objawów podejrzanych w Oryszkowcach (w pow. husiatyńskim), nie wykryto zarazków cholery.

O przebiegu epidemii w Królestwie *Warsz. Dniewn.* podaje następujące szczegóły: w Kole dnia 31 sierpnia zachorowało osób 8, zmarło 7, wyzdrowiało 18, pozostaje chorych 24; dnia 1 września zachorowały 3 osoby, zmarło 5, wyzdrowiała jedna, pozostaje chorych 21. W Grzegorzewie dnia 1-go września zachorowała i zmarła jedna osoba. W Ozorkowie tegoż dnia pozostawały chore 3 osoby. W Czyżewie dnia 4 b. m. zachorowała i zmarła jedna osoba, pozostaje chorych 8. W Zambrowie tegoż dnia zachorowały 4 osoby, zmarła jedna, pozostaje chorych 16. We wsi Łomżyce zachorowały 2 osoby.

Ze Lwowa. Bezrobocie murarzy dotychczas nie jest ukończone. Onegdaj przez cały dzień trwały pertraktacye, które, pomimo interwencyi prezydenta miasta, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. — Wczoraj w piątek przed południem odbyło się zebranie strejkujących towarzyszy, a po południu posiedzenia korporacyjne. Dziś w sobotę znowu delegaci robotników i przedsiębiorcy zejdą się razem w ratuszu i rozpoczną dalsze rokowania.

Niemczyzna. Jeden z prenumeratorów naszych komunikuje nam, z wyrazami usprawiedliwionego ubolewania, stampilę firmową z lekarstwa, nabytego w Nowym Sączu. Napis ten opiewa: *Roman Jakubowski, Apotheker Neu-Sandec.*

Brody, 7 września. (Koresp. *N. Reformy*). Niezwykłą uroczystość mieliśmy tu zeszłego tygodnia. Odbyło się bowiem uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę koszar dla 3 szwadronów kawaleryi, a które mają wpłynąć na podniesienie dobrobytu naszego miasta, w co naturalnie nie wszyscy wierzą. Ze wszystkich stron spieszono za miasto, gdzie murują koszary, — w niektórych miejscach stoją już mury, a te udekorowane były chorągwiami, kwiatami i wieńcami. Przed ołtarzem, umyślnie ustawionym, odprawili nabożeństwo księża Świsterski, Jarema, Dudek i Dawidowicz, a po dokonaniu ceremonii poświęcenia w obecności Rady gminnej powiatowej, wszystkich reprezentantów władz miejscowych, licznie zgromadzonej publiczności i umyślnie przybyłych prezesa Koła polskiego i posła naszego dr. Byka, zaproszono nas na śniadanie, do którego zasiedli członkowie Rady gminnej z burmistrzem p. Kulakiem, radca namiestnictwa hr. Rusocki, marszałek Rady powiatowej p. Sala, Jaworski, dr. Byk i naczelnicy tutejszych urzędów. Pierwszy toast wniósł burmistrz Kulak na cześć cesarza, zast. burmistrza p. Katz na armię austr., a p. Herzberg i Fränkel na cześć gości, Jaworskiego i Byka. Prezes koła polskiego w odpowiedzi na ten toast wypowiedział zadowolenie z postępowania naszych mieszkańców, którzy idą ręka w rękę z krajem, to też na poparcie kraju liczyć mogą. Z innych toastów wyszczególnić jeszcze należy toast prezesa zboru izraelickiego na cześć Polaków.

Rok szkolny w kraj. szkole gospodarstwa lasowego rozpoczyna się dnia 1 października b. r. Wpisy rozpoczęto. Warunki przyjęcia Ukończony 18 rok życia, ukończona z dobrym postępem przynajmniej 4 klasa gimnazyalna lub realna, ukończona 6 klasa uwalnia od wstępnego egzaminu; jednoroczna praktyka leśnicza. Bliższych szczegółów udziela na żądanie dyrekcya krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, ulica św. Marka.

Zmiana własności. Ogromne dobra na Bukowinie, a mianowicie Wyżnicę z przyległościami: Bahna, Czarnohuzy, Riwna i Wiżenka nabył w tych dniach hr. Mieczysław Werszowec Rey za kwotę 555.000 złr. Nowy właściciel obejmuje natychmiast majątek w posiadanie. Hr. Rey jest także właścicielem majątków w Galicyi.

Z Królestwa Polskiego. W niedzielę 3 b. m. w dobrach Starawieś, odbyło się rozdanie zapomóg oficyalistom tegoż majątku z funduszu, legowanego na ten cel, w ilości 10,000 franków, przez byłego właściciela, śp. hr. Karola Zamoyskiego. Rozdziału dopełniła wdową, hr. Róża z Kronenbergów, która też i zabezpieczyła nadal wszelkie pensye gracyalistów, przywiązane do dominium Starawieś.

Wynalazek. Do jakiego stopnia każdy wynalazek z dziedziny technologii może mieć doniosłe zastosowanie przy fabrykacyi, dowodzi fakt następujący: P. Wincenty Chmielewski, b. farmaceuta, od lat kilku technolog chemik w Warszawie, wynalazł nową farbę do zabarwiania perkalu, bez obawy, aby kolorowe perkale w praniu puszczały. P. Chmielewski wystąpił już z podaniem o przywilej wynalazku, a tymczasem sprzedał farbę jednej z większych fabryk angielskich. Musi chyba ten wynalazek mieć duże znaczenie, jeżeli fabryka zapłaciła p. Ch. odrazu 3000 funtów szterlingów.

Magistrat bez zaufania. Bukowiński rząd krajowy wystosował do bukowińskiej Izby handlowo przemysłowej pismo w sprawie paszportów do Rumunii i w piśmie tem zaznaczył, że pod względem legalnego wydawania paszportów nie posiada zgoła zaufania do czerniowieckiego magistratu!

Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie, urządza w tym roku dla uświetnienia dwudziestej piątej rocznicy swego istnienia wystawę rolniczą, pod protektoratem marszałka krajowego hr. Henryka Larischa. Przygotowania są już w toku. Wystawa potrwa od 30 września do 8 października.

Słuszne zarządzenie. Landratura w Ostrowie wydała rozporządzenie na cały powiat, zakazujące odwiedzania lokalów publicznych, w których się odbywają tańce, chłopcom niżej lat 17, a dziewczętom niżej lat 16. Właściciele lokalów publicznych, któryby wiedząc, że młodzież nie ma jeszcze tych lat przepisanych, nie wydalili jej z lokalów, podpadną karze grzywien do 30 marek lub aresztu. W lokalach publicznych (gościńcach, karczmach) ma ten zakaz być wywieszony. Nie zaszkodziłoby takie zarządzenie i gdzieindziej.

Nadużycie psychologii w belletrystyce. Znakomity lekarz francuski, Maurycy Fleury, powstając w jednem z czasopism lekarskich na nadużycie psychologii przez młode pokolenie powieściopisarzy, między innemi mówi: „My, lekarze, nie wyliczamy pacyentom drobiazgowo wszystkich zmian w płucach i sercu i nie zapoznajemy ich z grożącem ich niebezpieczeństwem. Ale wy, powieściopisarze, dokonywacie sekcyi na duszy społeczeństwa cywilizowanego, najszczegółowiej opowiadacie młodym ludziom o ich nieszczęśliwym stanie moralnym, odziedziczonym przez nich po ojcu pijaku i matce występnej, i gdy czytelnicy wasi dopuszczają się samobójstwa, to wyście temu winni“.

Towarzystwo artystów wiedeńskich *(Genossenschaft der bildenden Künstler)* organizuje na rok przyszły międzynarodową wystawę sztuk pięknych, obejmującą działy: architekturę, rzeźbę, malarstwo, grawerstwo i różne sposoby sztuk graficznych z wyjątkiem chromolitografii, cyzelerstwo i td. Wystawa trwać będzie od dnia 1 marca po d. 31 maja. Dla każdego państwa wyznaczone będzie miejsce oddzielne. We wszystkich stołecznych miastach europejskich organizowane są obecnie komitety mające porozumiewać się z komitetem w Wiedniu. Zgłoszenia się przyjmowane będą do 1 lutego r. 1894. Komitet wykonawczy przyjmuje na siebie formalności ubezpieczenia dzieł sztuki od ognia, jak również kosztów przysyłki i zwrotu.

Studentki w Szwajcaryi. W uniwersytecie genewskim w liczbie 685-ciu słuchaczów znajduje się 100 kobiet, z których na samym wydziale medycznym 60 panien. W Zurychu na 556-ciu studentów — 70 kobiet (4 na wydziale prawnym, 22 na filozoficznym i 44 na medycznym). Niedawno, pod przewodnictwem dra i prof. pani Dodel-Müller utworzyły one międzynarodową federacyę kobiet, które ukończyły kursa uniwersyteckie, w celu gromadzenia wiadomości, dokumentów i danych statystycznych, odnoszących się do wyższego wykształcenia kobiet.

Wyprawa do bieguna północnego. O wyprawie dra Nansena otrzymano w Petersburgu nowe wiadomości. Wycieczka do Chabarówki odbyła się pomyślnie. W dniu 8 ym sierpnia „Fram“ ugrzęzł w masie lodów, lecz wytrzymał ich nacisk i uwolnił się z nich szczęśliwie. Dnia 15-go sierpnia pożeglował dalej na wschód, zaopatrzywszy się w 34 psy pociągowe. Podróż do nowej Syberyi zapowiadała się pomyślnie. Wszyscy uczestnicy wyprawy zdrowi. Plan dalszej podróży polega na żeglowaniu wzdłuż zachodniego brzegu Nowej Syberyi na północ, dopoki drogi nie zagrodzą lody. Ale Nansen rachuje głównie na prąd, płynący wzdłuż brzegów Syberyi wschodniej przez biegun północny do Grenlandyi. Jeżeli statek zamknięty będzie przez lody na północ od wysp Nowej Syberyi, to według jego przekonania zostanie uniesiony prądem i dostanie się tym sposobem do bieguna północnego, lub przynajmniej w okolice sąsiednie. — Miejsce, od którego Nansen postanowił zwrócić się na północ, znajduje się blisko punktu, w którym zatonął okręt „Żaneta“, wyprawiony przez dziennik *New-York-Herold* dla odszukania wyprawy Nordenskiölda. Resztki tego statku, złożone przez załogę na lodowcu i po trzech latach znalezione na południowo-wschodnim brzegu Grenlandyi, dowodzą istnienia swobodnej drogi przez biegun.

Wynalazek. W głównej kwaterze sztabu w Radymnie dokonywano w dniu 2 b. m. prób nowo wynalezionego i zaleconego przez komitet sanitarny ministeryum wojny, filtru. Do filtru tego nalano brudnej, gęstej wody, a raczej błota z kałuży, i po pięciu minutach otrzymano zupełnie czystą, pozbawioną wszelkiego odoru i dobrą do picia, wodę czystą. Filtr składa się ze zwykłego, używanego w armii austryackiej i mieszczącego w sobie dziesięć litrów wody kubła płóciennego z tą tylko różnicą, iż posiada on dno trójkanciaste, z otworem w środku. We wnętrzu kubła znajdują się dwa sita druciane i piasek azbestowy. Znaczenie tego przyrządu może być bardzo wielkie dla wojska, zarówno w czasie wojny jak i podczas pokoju, w marszach i ćwiczeniach wojskowych. Jednym z wynalazców jest syn b. ministra wojny, hr. Kuhn.

Składki. Na pomnik Kościuszki złożył p. K. Ż. 1 złr.

W Administracyi naszego pisma złożyła na dotkniętych głodem pani Lucyna Ćwierczakiewiczowa 3 złr.

Dział ekonomiczny.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 7 b. m. dostarczono 3267 cieląt, 2171 żywych świń, 542 świń bitych, 356 bitych owiec i 9 jagniąt. Płacono za kilogram żywych cieląt po 35 do 43 ct., pierwszej jakości po 44 do 47 ct., przednich po 48 do 52 i — ct., — świnek po 30 do 40 ct., — bitych ciężkich świń po 45 do 50 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 50 do 56 ct., — bitych owiec po 24 do 36 ct., — jagnięta płacono po 3 do 8 złr. za parę.

Z giełdy zbożowej.

Wiedeń, dnia 7 września.

Płacono za 100 kilo:	od	do
Pszenica na jesień	7·62	7·68
Pszenica na wiosnę	8·05	8·08
Żyto na jesień	6·41	6·42
Żyto na wiosnę	6·94	6·96
Owies na jesień	—·—	6·96
Owies na wiosnę	6·91	6·93
Rzepak	—·—	—·—

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Jubileuszowe wydanie pism Kornela Ujejskiego.** Nakładem księgarni Jelenia i Langa w Przemyślu wyszły świeżo dwa pierwsze tomiki kompletnego wydania dzieł Ujejskiego. Wydawnictwo to podjęte z powodu jubileuszu poety, przedstawia się ze wszech miar ponętnie. Pierwszy tomik zawiera Skargi Jeremiego a zdobi go portret poety, pędzla Jana Styki. W drugim znajdujemy drobne poematy i urywki. Przy pięknej stronie zewnętrznej odznacza się to wydanie, redagowane przez samego autora, także tem, że pomieszczono w niem wiele utworów wcale dotąd niedrukowanych, jak druga część „Skarg Jeremiego“, „Ptasie gniazdo“ i kilka mniejszych poezyj. Zapowiedziane są w dalszym ciągu tomiki zawierające: „Przemówienia“, „Tłomaczenia Chopina i Beethovena“, „Wiersze różne“ i „Melodye biblijne“.

Uwzględniając cenę nader przystępną, nie wątpić, że jubileuszowe to wydanie pism Ujejskiego znajdzie się w każdym polskim domu. Zasługuje na to w zupełności.

— **Doktora Władysława Krajewskiego,** sybiraka-lekarza. I. Rady i wskazówki higieniczne. II. Życiorys, naszkicował M. G. Łańcucki. Kraków, 1893 r.

Patryotycznym sferom nowego społeczeństwa a zwłaszcza Krakowa postać śp. dra Wład. Krajewskiego, przed dwoma laty przedwcześnie zgasłego, dobrze była znaną. Mąż prawych cnót obywatelskich zażywał szerokiej sławy, jako niepospolitych zdolności lekarz i cieszył się zasłużoną czcią, jako wierny i wytrwały bojownik świętej sprawy o wolność. Toż dobrze przysłużył się społeczeństwu autor niniejszej książeczki, kreśląc ciepłemi słowy ciernisty żywot jednego z najlepszych przedstawicieli ostatniego powstania narodowego. Poprzedzają ten życiorys rady i wskazówki higieniczne, spisane przez ś. p. Krajewskiego. Są to nader cenne uwagi, dotyczące zdrowia dzieci, odzieży, czystości, pokarmów, powietrza i mieszkań, jednem słowem treściwy katechizm hygieny domowej, ważnej dla każdego, komu fizyczne wychowanie i zdrowie młodych pokoleń nie jest obojętne. Książeczka zasługuje na szerokie rozpowszechnienie. Zdobi ją wytwornie odbity portret Sybiraka-lekarza.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 9 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	737·7 mm	735·4 mm	735·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+17°,4	+17°,0	+17°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	W 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	80%	82%	72%
Stan nieba 0 pog. 10 zup pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Lwów, 9 września. Według sprawozdania o cholerze, wydanego wczoraj, w ciągu ostatniej doby w Jasienicy (powiat brzozowski) był jeden wypadek śmierci na cholerę, w Czerniatynie (powiat horodeński) zachorowała 1 osoba, w Kołomyi zachorowały 2 osoby, w Delatynie 1, w Podleśniowie umarła 1 osoba. W Brzesku nie było żadnego nowego wypadku zasłabnięcia na cholerę.

Wiedeń, 9 września. Król rumuński przybył tu wczoraj o godz. 6 min. 45 z rana i pojechał dalej do Sinai.

Ischl, 9 września. Cesarzowa odjechała wczoraj wieczór o pół do 10 do Selzthal.

Grac, 9 września. Przybyła tu arcyksiężna Stefania.

Cieplice, 9 września. Prezydent dyrekcyi austryackich kolei państwowych dr. Biliński który w ostatnich dniach odbył inspekcyę kilku linij kolei państwowych w Czechach, wyjechał wczoraj po południu do Berlina celem zwiedzenia pewnych ulepszeń, jakie zaprowadzone zostały na kolejach niemieckich.

Budapeszt, 9 września. W ciągu ostatniej doby we wszystkich zarażonych komitatach zachorowało na cholerę ogółem 53 osób, umarło 34.

Borossebes, 9 września. Cesarz przybył tutaj dzisiaj o godzinie 7 minut 30 rano. Na wspaniale przyozdobionym dworcu przyjmowali cesarza ministrowie, władze i deputacye. Ludność witała cesarza okrzykami.

Wysiadłszy z wagonu podał cesarz rękę prezydentowi ministrów Wekerlemu i zaszczycił go krótką rozmową.

Powitany przez zastępcę żupana Szatmaryego, odpowiedział cesarz:

„Z prawdziwą podzięką przyjmuję pańskie serdeczne powitanie, jako wyraz pańskiej wiernej uległości. Nie wątpię, że mój pobyt tutaj sprawi mi i tym razem radość i zadowolenie jakkolwiek tylko krótki czas w tej okolicy przebywać będę.“

Semlin, 9 września. Wczoraj o godzinie wpół do drugiej w nocy dało się tu uczuć silne faliste trzęsienie ziemi w kierunku równoległym z biegiem Dunaju, które trwało 5 sekund. Po krótkiej przerwie nastąpiło powtórne wstrząśnienie, biegnące w przeciwnym kierunku, t. j. ku północy.

Paryż 9 września. Pogłoski, jakoby król Milan miał atak apopleksyi, są jak najzupełniej bezpodstawne.

Paryż. 9 września. *Figaro* dowiaduje się, że Niemcy, dowiedziawszy się iż Francya pozwala rządowi rosyjskiemu na założenie stacyi węgla kamiennego dla floty na morzu Śródziemnem, — domagają się takiegoż pozwolenia od Włoch dla floty niemieckiej. Włochy w tym celu odstąpiły podobno Niemcom jednę z małych wysp na morzu Śródziemnem.

Londyn, 9 września. W Izbie wyższej zwalczał Salisbury w dłuższem przemówieniu homerulbill i oświadczył, że ustawa ta nie ubezpieczy Anglii wcale od zamieszek irlandzkich.

Londyn, 9 września. Izba lordów odrzuciła po czterodniowej dyskusyi w drugiem czytaniu ustawę irlandzką 419 przeciw 41 głosom.

Londyn, 9 września. Z Pontefract (w hrabstwie York) donoszą, że mieszkańcy miejscowości Wakefield z obawy przed strejkującymi robotnikami nie ważą się wychodzić z domów. Do Wakefield przybyło 600 żołnierzy i 200 policyantów. Do Jorkshire wysłano świeże oddziały wojska.

Londyn, 9 września. Jak donosi *Standard*, wysłano z Londynu tysiąc agentów policyjnych do północnej Anglii, aby nieśli pomoc przy uśmierzeniu rozruchów robotniczych.

Londyn, 9 września. *Standard* donosi, iż w Anglii otrzymano prywatny list, potwierdzający wiadomość o zamordowaniu Emina paszy nad jeziorem Wiktorya-Nyanza. List ten pochodzi od jednego z oficerów, należących do ekspedycyi, który donosi swemu ojcu że znalazł w Nyanzy, w puszce cynowej listy i telegramy Emina paszy, pisane w przededzień zamordowania tegoż i opisujące szczegółowo walki z Arabami, przy których zginęło około 800 ludzi. W tej liczbie zabitych zostało także kilku Europejczyków.

Londyn, 9 września. *Biuro Reutera* donosi, że kedyw egipski zamierza w przyszłym roku odbyć podróż do Europy i ma być także w Londynie.

Londyn, 9 września. *Times* donosi na podstawie wiadomości otrzymanej z Warny, że w Konstantynopolu zachorowało dotychczas na cholerę wszystkiego 32 osób, umarło 18.

Rzym, 9 września. W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholerę we Włoszech 17 osób, umarło 8.

Reggio d'Emilia, 9 września. Wczoraj otwarty tu został drugi kongres robotników socyalistów włoskich. Około 300 delegatów robotniczych stowarzyszeń włoskich przybyło na kongres. Robotnicy zagraniczni nie mają swych reprezentantów na tym kongresie.

Cetynia, 9 września. Z kompetentnego źródła zapewniają, że książę Mikołaj czarnogórski nie ma zamiaru udać się do Baden pod Wiedniem.

Belgrad, 9 września. Wczoraj było tu trzęsienie ziemi, mianowicie dwa silne wstrząśnienia o godz. 9 wieczór i o 2 w nocy.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 7 września 1893 r

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	30
Zjednoczony dług w srebrze	97	05
Austryacka renta złota	119	10
5% austryacka renta (marcowa)	96	70
Akcye banku austro-węgierskiego	982	—
Akcye kredytowe	336	25
Londyn	125	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	96½
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	60

Wiedeń 9 września. Ruble 130·— Cena nafty 18·27 — 19·75. Spirytus 17·— —. Żyto 6·36 do —·—. Pszenica 7·61. Owies 6·94

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Poszukuję mieszkania parterowego **suchego i jasnego** z widokiem na plantacye lub ogród, złożonego z kilku pokoi, kuchni, strychu i piwnicy od 1 października b. r. Zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy“.

Książka pamiątkowa p. t.: **„Hołd Lirnikowi Mazowieckiemu Teofilowi Lenartowiczowi“.** Najdokładniejszy opis uroczystości.

W siedmiu arkuszach druku zawiera: Portret poety; życiorys; ostatnie chwile i pogrzeb we Florencyi; postanowienie sprowadzenia zwłok do kraju; rywalizacya Krakowa ze Lwowem; szczegółowa bibliografia; zarys literackiej działalności, pióra dra Adama Bełcikowskiego; dosłowne mowy prezydenta Friedleina, ks. Bogdalskiego, ks. Fedorowicza, wieśniaka Wójcika i dra Adama Asnyka. Wykaz wieńców, delegatów, członków deputacyj i t. d., i t. d.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Cena egzemplarza 80 ct. W ozdobnej oprawie na lepszym papierze 1 złr. Dla Prenumeratorów „Nowej Reformy“ 60 i 80 ct.

Przesyłka polecona o 15 ct. drożej.

W Zakładzie naukowym żeńskim
Zofii Maciejowskiej i Wincenty Falskiej
ulica św. Jana, L. 15. dom Ks. Lubomirskiej,
kurs nauk rozpocznie się 12 września. Wpisy
1961 codziennie od 11—1 i od 2—4. 4 4

1974 **Wyprawy** 13 14
dla Młodzieży szkolnej
otrzymał w wielkim wyborze i poleca
Kazimierz Niesiołowski,
Kraków Sukiennice, L. 24 i 25
Ceny bardzo niskie.

Filolog z II roku
poszukuje lekcyj zaraz. 2063 4 4
Zgłoszenia pod **A. B.** w Adm. „N. Reformy“

Młodzieniec
z odpowiedniem wykształceniem, znajdzie w mym kantorze miejsce
praktykanta.
2067 3 3 *Stanisław Gurgul.*

Winogrona
prawdziwe badeńskie, kuracyjne,
poleca handel pod firmą
F. Eisenberger
dawniej R. Vaternacht
Kraków, ul. Floryańska, 9.
Wysyłki zamiejscowe uskuteczniają się odwrotnie. 2089 2 8

Kamienica II-piętrowa
nowa, wolna od podatku, **z ogródkiem małym**, w najzdrowszej dzielnicy miasta i w pobliżu plantacyj położona, przynosząca czystego dochodu 7%, jest **pod bardzo korzystnemi warunkami** zaraz z wolnej ręki
do sprzedania.
Bliższej wiadomości udziela **kancelarya adwokata Dra Romana Ławrowskiego w Krakowie**, ulica Grodzka, L. 55. 2080 2 3



Welocypedy
dla chłopców
od 10 do 28 złr.
Maszyny do szycia
sprowadzam tylko pełnemi wagonami i tylko z najlepszych fabryk chrześcijańskich. Cena od 27 do 65 złr. Ratami po 4 złr. miesięcznie.
Rowery na składzie.
JÓZEF IWANICKI
mechanik. 1609 20 24
Kraków, Rynek gł., L. 25.
Lwów, Hotel Żorża.

Dotychczas nieznane!
Najdotkliwszy ból zębów
uśmierza w jednej chwili
„SOZAL“
jedynie w aptece pod „Murzynem“
w Krakowie. 1920 7 10
Pudełko 10 ct., z opłatą pocztową 15 ct.

Dom handlowy
pod firmą
Fr. Lenert w Krakowie
poleca po najniższych cenach
proszek desinfekcyjny, kwas karbolowy krystalizowany, płynny czysty i surowy 100, 60, 30 i 20 procentowy, karbolineum w najlepszym gatunku, proszek otwocki, siarkan żelaza itp. 1937 6 0

Dom murowany
piętrowy, składający się z 20 ubikacyj, z dużym ogrodem warzywnym, z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość: **ulica Zwierzyniecka, 33,** w handlu. 2021 4 5

Piekarnia w Chabówce
obok stacyi kolejowej, do wynajęcia. 2064 3 3
Zgłoszenia u pocztmistrza w miejscu.

Do cukierni Józefa Siermontowskiego
w Tarnowie potrzebny 2065 3 4
uczeń
z I lub II gimnazyalnej, wzorowych obyczajów.

Mieszkanie
położone na I piętrze, składające się z 4 **pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki** itp., urządzone z wszelkiemi wygodami i komfortem, jest z powodu wyjazdu **każdego czasu do wynajęcia.**
Bliższa wiadomość na miejscu **ul. Zwierzyniecka, L. 9.** 2078 3 6

Wina węgierskie
naturalne, z własnych winnic, wysyła od 25 litrów począwszy
Szczepanowski Zsigmond, Budapest, Soroksári-utca 16.
Cenniki na żądanie darmo — Korespondencya w języku polskim. 1118 49 0

Wyroby krajowe płócienne
Pierwszego Towarzystwa Tkackiego
w Krośnie
pod marką ochronną **„PRZĄDKA“.**

Prządka



Marka ochronna.

Towary te, wyrabiane z najlepszego materyału i bez żadnych domieszek chemicznych blichowane, wskutek tego są nadzwyczaj trwałe. Sprzedawane są według oryginalnego cennika fabrycznego, a ceny stosunkowe do dobroci, piękności i trwałości tych wyrobów są nadzwyczaj przystępne i każdy nabywający sztukę z tychże towarów tak co do taniości, jakoteż i gatunku zadowolony będzie.
Wyroby te są wyłącznie do nabycia w Krakowie
w handlu płócien i bielizny gotowej
M. Beyer i Spółka
Kraków, Sukiennice, Nr. 12-14,
naprzeciw kościoła N. P. Maryi. 1294 30 44

Istniejący od lat 26
HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH
pod firmą 2051 3 5
JAN EKIER
w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 8,
otworzył drugi sklep z wódkami własnego wyrobu.
Poleca wina węgierskie i francuskie, Cognac francuski i Cognac gorzki, wódki gdańskie łańcuckie i izdebnickie, oliwę nicejską, sardynki francuskie, kawior astrachański, konserwy mięsne i owocowe, miód lipcowy, czekoladę francuską, śliwki i powidła tureckie, sery różne.

Każda dama pragnie, aby jej stanik leżał z szykiem, bez fałdów.
To da się jedynie osiągnąć przez użycie
Prym'a patent. ulepszonych haftek
Kolosalny wynalazek w dziedzinie mody.

W staniku **z zwykłemi haftkami** już po 4 tygodniach użycia | Stanik z **Prym'a ulepszonemi haftkami** po przeszło 6 miesiącach użycia



szwy rozchodzą się i pełno fałdów. | **leży gładko, jak nowy.**

Na powyższych wzorach są umieszczone **haftki dla uwidocznienia z wierzchu** na materyi, w rzeczywistości znajdują się one pod materyą
Prym'a patent. ulepszone haftki
nie gną się, nie wyciągają i nie otwierają się same. Bez rozmierzania znajdują się dokładnie naprzeciw, stąd niemożliwe nieregularne przyszycie tychże i krzywość stanika.
Przy sukniach do prania są one niezbędne. Pranie i prasowanie nie szkodzi im. **Stanik utrzymują** przy pracy i silnym ruchu w należytej długości i wskutek tego nie traci swej formy.
Co do trwałości wytrzymalsze od wszelkich innych zapięć, gdyż po zużyciu stanika mogą być odprute i znowu użyte
Z powodu tych zalet każda oszczędna gospodyni kupi chętnie pakiecik tychże za 20 ct. i przyszyje je do stanika, a każdy zdumiewać się będzie **nad jej piękną i zgrabną figurą.**
Przyszycie tychże łatwe, na każdej kartce bliższe objaśnienie. 1777 7 8
Nabyć można we wszystkich lepszych handlach galanteryjnych.

Niniejszem pozwalam sobie donieść wysoce Szanownej P. T. Publiczności Krakowa i okolicy, że **dnia 15 sierpnia b. r.** otworzyłem przy **ulicy Szewskiej L. 19,** własny skład mojej najlepiej renomowanej
Pierwszej Berneńskiej
fabryki chemicznego czyszczenia i farbowania
poprutych i w całości będących garderób, aksamitów, materyj meblowych, firanek itp.
i upraszam o zaszczycanie takowego licznemi zleceniami. — Zapewniając zarazem o dokładności i akuratności wykonania, kreślę się z poważaniem 1904 3 3
R. Tschörner.

Villányer górskie wina
stare, dojrzałe i młodsze gatunki. Za prawdziwość ręczy się.

Białe stołowe i **deserowe wina** po	20, 24, 30 cnt za litr.
Białe wina Rislinger po	35, 40, 50, 60 cnt. za litr.
Wina czerwone po	22, 24, 30 cnt. za litr.
Wyborne czerwone wina gabinetowe po . .	35, 40, 50, 60 cnt. za litr.
Maślacz czerwony lub **biały** po	60, 80 cnt do 1 złr 20 cnt za litr.
Wódka treberówka i **na osadzie winnym** pędzona po	50, 60 cnt. za litr.
Śliwowica po	70, 80 cnt. za litr.

Wysyłka koleją żelazną za pobraniem w beczułkach od 30 do 60 litrów zwyż z
Varadyscher Kellereien und Realitätenbesitzung
in Villány (Ungarn). 1860 10

Alfred Rassl
handel nasion w Opawie (Śląsk austr.)
poleca 1804 8 10
niezawodnej jakości zboża do siewu zimowego, jak
żyto, pszenicę,
pewnych i najbardziej zalecanych gatunków, wyhodowanych na wysokich górskich obszarach ze żniw tegorocznych, dopóki zapas starczy. Próbki i oferty na żądanie.
Nawozy sztuczne jako to:
makę z kości i superphosphaty
z pełną gwarancyą zawartości podanych procentów.
Wysyłka pełnych wagonów opłatnie do każdej stacyi.

Suknie damskie
wykonuje w jak najkrótszym czasie
MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice, L. 19,
polecając zarazem
kapelusze damskie
w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.
Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Modele paryskie. 1489 33 0

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène“



przeniesiona od 1 lipca b. r. z Rynku głównego, L. 45, Linia A—B, na
ulicę Grodzką, L. 10, I piętro.
Poleca wielki wybór **najmodniejszych, bardzo wykwintnych gorsetów,** wykonanych według tegorocznych nowych modeli paryskich i brukselskich, **po cenach znacznie zniżonych.** 1827 5 10
Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène“
Kraków, ulica Grodzka, L. 10, I piętro.
Przy obstalunkach z prowincyi prosimy nadsyłać miarę braną na sukni 1) objętość gorsu, 2) w pasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramienia do pasa.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje
wkładki oszczędności
i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4\frac{1}{2}$%. 84 57 52



NAJWIĘKSZA FABRYKA
wózków dziecinnych
i stołków do wożenia chorych
L. BAUMANN w Wiedniu, VII. Seidengasse 3.
ma skład fabryczny u
M. Niemetz, Sukiennice 30 w Krakowie.
Cenniki darmo. 740 32 34

Kwizdy płyn gośćcowy
Od wielu lat wypróbowany uśmierzający bole środek domowy.
Cena 1/1 **flaszki 1 złr.**
524 11 20 1/2 **flaszki 60 ct.**
dostać można we wszystkich aptekach.
Należy zwracać uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie
Kwizdy płynu gośćcowego
z obwodowej apteki w Korneuburg pod Wiedniem.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 55 61 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie własnego wyrobu
damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 51 62 0

LIKIER i Pigułki Dra LAVILLE
PODAGRA i REUMATYZM
Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru** i **pigułek** przygotowanych przez p. **COMAR,** *ulica Saint-Claude,* 28, *w* Paryżu. Likier leczy bóle *czasowe o ostrym przebiegu* pigułki-bóle chroniczne. Srodki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszytkich aptekach.

Doniesienie
na porę jesienną i zimową!
Filia Wiedeńskiej Fabryki
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
Heilmana Kohna i Synów
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
poleca doborowy zapas najmodniejszych **ubiorów męskich i dziecinnych** własnego wyrobu z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych **po cenach fabrycznych.**
Wobec rozgałęzionego interesu naszego i sprowadzania materyału w większych ilościach śmiało twierdzić możemy, że żadna z istniejących firm nie jest w stanie z cenami naszemi konkurować, o czem Szanowna Publiczność przekonać się zechce. W składzie naszym znajdują się:
Paletoty zimowe, mężykowy, Chesterfildy, haweloki, szlafroki, ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, kożuszki, bundy do podróży, kamizelki jedwabne, spodnie, oraz ubiory dla chłopczyków od 3 lat.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie **ulicy i numeru domu,** w którym **filia** się znajduje.
676 49 0 Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.
Filie nasze: w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, **w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie i Nowym Sączu.**

Podaję do publicznej wiadomości, że żadnych weksli, długów i zobowiązań mego małoletniego wnuka **Jana Kantego Fibicha,** kadeta kawaleryi, płacić nie będę, co ogłaszam jako przestrogę dla tych, którzyby mu kredytu udzielić chcieli. 1988 7 10
Jadwiga Straszewska.

Akademik biegły w niemieckim, poszukuje lekcyj, na wieś. Skromne warunki. Adres: **N. L. 10, Biała** przy Bielsku. 2077 2 3

Panna służąca
z W. Ks. Poznańskiego, poszukuje miejsca od 1 października.
Łaskawe zgłoszenia pod literami **J. W. Nr. 104** poste restante **Poznań.** 2074 2 2

Blisko plantacyj i rynku, przy **ul. Małej, róg ulicy Zwierzynieckiej,**
mieszkania
suche i z komfortem urządzone, na każdym piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z bocznemi ubikacyami, stanowiące dla siebie odrębną całość, **od 1 października do wynajęcia.**
Wiadomość na miejscu, bliższe informacye codziennie od 3—5 po południu. 2072 2 3

Potrzebny zaraz **na Kraków**
energiczny inkassent.
Kaucya 500 złr. w gotówce. Pierwszeństwo ma kandydat, mogący objąć zastępstwo firmy połączone ze składem towarów, przeto wymagana praktyka kupiecka i 1000 złr. gotówką. Płaca stała, prowizya i oprocentowanie kaucyi. Fotografia pożądana — Zgłoszenia pod adresem: **Lwów, Dr. L., 333.** 2057 3 3

Lekcyj języka francuskiego
dla uczęszczających do zakładów naukowych, zbiorowe i pojedyncze, cena przystępna.
Szczegóły na miejscu **ulica Batorego, L. 25, III piętro,** mieszkania 16, w godz. od 12—1 rano i od 5—6 po południu. 2076 2 3

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1858 Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. PARIS 1855
Posiadające równocześnie własności jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (*bladaczce*), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
92 32 0

Apteka
z obrotem 5000 złr., w wschodniej Galicyi, **do sprzedania.** 2052 4 7
Bliższa wiadomość: **Droguerya Wgo Otowskiego i Spółki, Kraków, ulica Sienna.**

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 159 0
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie

W Dębnikach przy moście żelaznym jest zaraz do sprzedania 2045 3 20
kilka parcel budowlanych.
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Do zbycia za połowę ceny nowy egzemplarz 2058 3 3
„Lexikonu Brockhausa“.
Oferty: **„Lexikon“, Lwów.**

W dobrach Radłów
są z odstawą do stacyi kolei Bogumiłowice **do sprzedania**
3000 met. cet. ziemniaków
wybornej jakości i smaku. — Zaletą ich, że nie podlegają zepsuciu choćby w najmokrzejszem położeniu.
Bliższych wiadomości udziela **Zarząd dóbr w Radłowie,** poczta w miejscu. 2062 3 6

1000 marek pocztowych około 170 gatunków 45 ct. — 100 różnych zagranicznych 1 złr. 70 ct. 120 lepszych europejskich 1 złr 70 ct. wysyła **G. Zechmeyer, Nürnberg** Kupno — zamiana 1686 8 5

Nowość. **Cudownie piękny** Nowość
BEZ PERSKI
najlepsza, najdoskonalsza, najdłużej utrzymująca się perfuma toaletowa. Flakon 1 złr. Do nabycia **w Krakowie u Rud. Herliczka.** 1437 13 15

Handel delikatesów
Jana Dymnickiego w Jaśle
poszukuje 2071 3 3
pomocnika.

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp.

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro,
Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 40 52

PP. Fotografowie

chcący się zająć wykonaniem **zdjęć widoków niektórych objektów salinarnych w Wieliczce**, a mianowicie:

1. szybu cesarza Franciszka Józefa (widok zewnętrzny i wewnętrzny);
2. szybu cesarzowej Elżbiety (zewnętrzny i wewnętrzny);
3. szybu arcyksięcia Rudolfa;
4. szybu cesarza Józefa II.;
5. szybu „Boża wola“;
6. wieży wiertniczej w Zwólce koło Wieliczki (zewn. i wewn.);
7. gmachu c. k. Zarządu salinarnego (zamek);
8. gmachu mieszkalnego c. k. urzędników salinarnych (pałac);
9. gmachu c. k. Urzędu sprzedaży i składów soli w Turówce;
10. parku salinarnego obok szybu cesarzowej Elżbiety (2 widoki);

zechcą swoje pisemne oferty, z dokładnem podaniem wielkości formatu odnośnych fotografij, tudzież wysokości cen pierwszych, względnie następnych odbitek, wnieść do **c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce najdalej do 15 września b. r.**

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione. 2087 1 2

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej chrzanowskiej poszukuje **autoryzowanego geometry**, któryby się podjął rozmierzenia i odgraniczenia gruntów, własność gmin w powiecie chrzanowskim stanowiących. 2096 1 3

Kompetenci zechcą zgłosić się przy podaniu swych warunków do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie, gdzie także zasięgnąć mogą bliższych wyjaśnień o zamierzonych robotach.

Chrzanów, 2 września 1893.

Prezes: *A. Wodzicki.*

Filozof

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje **lekcyj w miejscu.**
Zgłoszenia przyjmuje pod adresem: **A. Z., Collegium novum.** 2083 1 3

Drd. med. ukończywszy **kurs dentystyki** (część techniczną oraz operacyjną) **w Wiedniu**, poszukuje miejsca asystenta u WPP. lekarzy dentystów. Adres: **Fryderyk Hanke, Kraków, ulica Długa, L. 59, I piętro.** 2091 1 3

Apteka w Grybowie

poszukuje **od 1 października b. r.** 2095 1 2

magistra farmacyi.

Niemiec szuka nauczyciela do polskiego języka, mając czas w każdej godzinie. Adres: **Plac Matejki, L. 5**, numer pokoju 40. 2093 1

Majątek

524 morgów, nad Wisłą, **do sprzedania.**
Wiadomość pod lit. **S. S.** poczta **Gawłuszowice.** 2088 1 4

Proszek karbolowy

najsilniejszy, 100 kilo 4 złr. i inne środki desinfekcyjne. **Farby, pokosty, lakiery** do każdego malowania i **wszystko,** czego kto tylko potrzebuje, wysyła

Albin Krajewski
Wien, IV., Wiedener Hauptstrasse, 51.
Cenniki na żądanie franco.

6 pokoi

z kuchnią, spiżarnią, na II piętrze, przy ulicy Basztowej, pod L. 27, **do wynajęcia od 1 października.** 2106 1 4

Do sprzedania.

Kamienica, nowa, jednopiętrowa, 10 okien front, 28 ubikacyj, cynkiem kryta, za plantami, z dochodem 9%, wolna od podatku. Potrzebny kapitał 5000 złr., bank zostaje **Kamienica,** nowa, cynkiem kryta, z dwoma oficynami, dużym podwórzem, 7 okien front, mająca 30 ubikacyj, za plantami, z dochodem 9%, wolna od podatku. Potrzebny kapitał 8000 złr., bank zostaje. **Dom parterowy,** z ogródkiem, w handlowym punkcie murowany, 15 ubikacyj i sklep, za plantami. Dług banku 4000 złr. **3 kamienice** do zamiany na folwark, lub parcelę budowlaną. Potrzebny zaraz **kapitał 4000 złr.** do wypożyczenia na 1-szą hipotekę po banku na 7%. Wiadomość: **Agencya Krasuskiego.** Mały Rynek, 6, Kraków; załatwia również wszelkie sprzedaże i daje wszelką służbę. 2085 1 5

Magister farmacyi

rutynowany i dobrze polecony, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: **S. Klisiewicz, Kraków, ulica Starowiślna, 15.** 2100 1 8

18 do 25 Marek

tygodniowo ofiarujemy **za 3 godziny codziennego zajęcia.** Lekka i przyjemna artystyczna robota w domu, bez specyalnych fachowych wiadomości.
Bliższych szczegółów udzieli **Arnolt, 26, rue des Altouittes, Paris.** 1987 1

W dniu 15 września b. r. opuści prasę

Historya średniowieczna

na klasy wyższe

prof. Wincentego Zakrzewskiego.

Zeszyt pierwszy obejmie początek dziejów do końca wypraw krzyżowych, a dokończenie wyjdzie w zeszycie drugim jeszcze przed upływem pierwszego półrocza szkolnego.

Cena za całość przy odbiorze pierwszego zeszytu 1 złr.

Główny skład: 2099 1 3

w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Ostrzeżenie.

MYDŁO DOERINGA ze SOWĄ
naśladują
i próbują sprzedawać jako prawdziwe.
Prawdziwe mydło Doeringa
musi mieć na **etykiecie** i **mydle** napis:
ze SOWĄ
i **zielone opakowanie** z napisem:
Nur garantirt ächt, wenn bezeichnet „mit der EULE“.
Tylko takie mydło 1670 1 2
wywiera znany skutek na cerę i piękność skóry.
Cena 30 centów. — Wszędzie do nabycia,
Główne zastępstwo: A MOTSCH & Comp., Wien, I., Lugeck, 3.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państw. w Krakowie.

L. 33.143.

Rozpisanie dostawy.

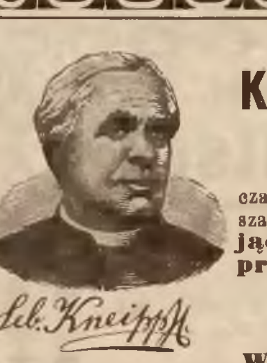
W celu zapewnienia dostawy w obrębie c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie w ciągu roku 1894 potrzebnej ilości **odlewów żelaznych, wyrobów z cyny i miedzi** rozpisuje się niniejszem rozprawa ofertowa **na dzień 2 października b. r.**

Ilość, jakość i gatunek potrzebnych materyałów uwidocznione są w urzędowych formularzach ofert, które wraz z ogólnemi i szczegółowemi warunkami podczas godzin urzędowych w biurze dla służby warsztatowej podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu przejrzane, podjęte, lub za nadesłaniem marki pocztowej przesłane być mogą. Oferty ułożone ściśle według wzorów urzędowych marką na 50 centów ostemplowane, opieczętowane i napisem: „Oferta na dostawę odlewów żelaznych, cyny i miedzi“ zaopatrzone, przyjmuje Ekspedyt podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie **najdalej do 2 października b. r. do godziny 12 w południe.**

Oferty, niespisane na blankietach urzędowych, zawierające jakiekolwiek zastrzeżenia i dopiski, lub nieodpowiadające wyżej wyszczególnionym wymogom, jako też wniesione po oznaczonym terminie, uwzględnione nie będą i zostaną oferentom przez komisyę licytacyjną zwrócone. 2068 1

Kraków, 10 września 1893.

C. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie.



Niezbędną w każdem gospodarstwie jest

Kathreinera Kneippa kawa słodowa

ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 38 52

Ma ona ten niczem nieprzewyższony przymiot, że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą,** a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**

Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.

Należy unikać starannie naśladownictwa.

Wszędzie można dostać — ½ kilo à 25 cent.

APTEKA pod „KORONĄ“
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, mag. farm.,
w Krakowie, Rynek główny, L. 22, vis-à-vis Ratusza,
poleca
środki lekarskie i toaletowe krajowe i zagraniczne,
Przyrządy i opatrunki chirurgiczne,
Wody mineralne zawsze świeże, Krowiankę zagraniczną.
nadto wyroby własne, jak: **wino chinowe, pepsynowe, rumbarbarowe, Pyrofosforan żelaza i sody (Leras), Puder wybornej jakości i nieszkodliwy.**
Regenerateur i Pomadę do barwienia włosów, Kremy i inne środki lekarskie i toaletowe.
Cenniki i broszurki darmo. 243 29 54

Przed Cholerą

ochraniają tylko prawdziwe



burzące limoniadowe Bonbons,

z tą protokółowaną marką ochronną.

Każda woda, tak niezupełnie dobra lub całkiem zła, przez dodanie tych **burzących limoniadowych Bonbons** staje się nadzwyczaj smaczną, szybko zaspakajającą pragnienie, zdrową i orzeźwiającą limoniadą.

Jeden rulon, zawierający 50 Bonbons, a wystarczający na 5 szklanek limoniady, kosztuje

tylko 10 centów.

Kto nadeśle 1 złr., otrzyma franco próbną przesyłkę do całych Austro Węgier i Niemiec.

Odsprzedającym rabat 30 procent.

Prawdziwe limoniadowe Bonbons wyrabia i przesyła jedynie

Fabrik orient. Zuckerwaaren in Prag,
Königl. Weinberge, „Plzenka“. 2086 1 15

Główny skład na Galicyę u firmy **Grandstädter i Singer we Lwowie,** dokąd zamówienia nadsyłać należy.



ALFRED BIASION
w Krakowie
Optyk c. k. Kliniki okul. Uniw. Jagiell.

magazyn założony w r. 1801,
odznaczony 8 medalami srebrnemi i dyplomem Ministerstwa handlu,
poleca P. T. Publiczności, jako najstarsza firma optyczna,

Okulary i Nanosniki (Pince-nez)

w najrozmaitszych ulepszonych oprawach,
ze szkłami francuskiemi, najdokład. szlifowanemi,
(wykonane według przepisów WW. PP. Lekarzy-Okulistów),
od 1 złr. 50 cnt.,
dalej ze szkłami **Cristalle de Roche** (du Brasille) veritable, któreto szkła w sile dysperryjnej i zupełnej bezbarwności są dotąd nieprześcignione.
Szkła „Homogoine“ kombinowane sferyczne i cylindryczne
w oprawach według odległości źrenic i rozmiarów głowy, precyzyjnem szlifem dokładnie wykonywane.
Lornetki teatralne i polowe achromatyczne od 5 złr.
Lunety wyścigowe (Longue-vue-double) na dystans odległy z pierwszorzędnych fabryk francuskich.
Fabryka narzędzi chirurgicznych, maszyn ortopedycznych i bandaży
(zawsze najnowsze wzory). 1367 14 0
Zamówienia i reperacye odwrotnie. Ceny i towar bezkonkurencyjne. **Na żądanie cennik z 1000 ilustracyj.**



W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy,
Kraków, Rynek, L. 30.

Poleca P. T. Panom mającym 1 października b. r. wstępywać do służby wojskowej, **kompletne umundurowanie,** składające się **z płaszcza, kabatu, bluzy, pary spodni, czapki** lub **kapelusza, szpady, kupli, krawatki, 6 kołnierzyków** i **rękawiczek:**

PP. do piechoty za . . . 88 złr.
PP. magistrom farmacyi za 122 złr.

Zamówienia dla wojskowych innych rodzajów broni po cenach bardzo umiarkowanych chętnie przyjmuję. 2019 4 10



Wynajmę

piekarnię

w Krakowie lub **Podgórzu,** zaraz lub od 1 października. 2092 1 3
Adres: **Kałędkiewicz, Podgórze,** ulica Mickiewicza, L. 41.

Praktykant z dobrego domu, mający lat 15—18, znajdzie umieszczenie w handlu mięszanym **Józefa Jasińskiego w Andrychowie.** Mający praktykę handlową mają pierwszeństwo. 2094 1 3

Do wynajęcia zaraz:

Pokój kawalerski na I. p. od frontu.
Pokoik na I. p. w oficynie.
Stancya i kuchnia na II p. w ofic.
Pokoik na II p. w oficynie.
Wiadomość **u stróża, Floryańska, L. 25.**

Najlepsze

nawozy sztuczne

sprzedaje
pod zupełną gwarancyą składników i po **najtańszych cenach**
Związek handlowy Kółek rolniczych
w Krakowie, ulica Pijarska, L. 4.
Tamże skład hurtowny towarów dla sklepów chrześcijańskich prywatnych i Kółek rolniczych. 1629 53 60
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Kraków, ulica Gołębia, 5, I piętro.
Szkoła prywatna 8-klasowa żeńska
Lucyi Zeleszkiewiczówny
rozpoczyna naukę 11 września.
Zapis otwarty. 2048 3 3

Wiedeńskie
GOTOWE UBRANIA
dla dziewcząt i chłopców.
Sukienki, płaszczyki, trykoty dla dzieci.
Bluzy dla Dam.
Artur Aprill
Kraków,
Plac Dominikański, 2.
1739 8 8

Poszukuję 1853 9 10

dzierżawy apteki

Łaskawe oferty upraszam adresować pod **„Dzierżawa apteki“** do Admin. „N. Reformy“.

3 dorożki, 6 koni, 9 pojazdów i dom
przy ulicy Długiej, L. 68, z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.**
Wiadomość tamże u właścicielki **Barbary Michalskiej.** 2054 2 2

Ostrożność przy zakupnie
„ZACHERLINU“

(tego zadziwiająco skutkującego środka przeciw wszelkim owadom).



Kupująca: . . . . „Dla czego daje mi Pan **rozpieczętowany proszek na owady?** . . . Żądałam przecież „Zacherlinu“, a ten, jak wiadomo, istnieje **tylko** we flaszkach! — **Otwartego** proszku nie przyjmuję . . ., gdyż wiem dobrze, że jestto tylko zbyt wielkie nadużycie słusznie zachwalanej nazwy „Zacherlin“, jeżeli zwykły proszek na owady w kopertach, tutkach lub pudełkach wydawany zostaje jako **„Zacherlin“**. — Proszę zatem dać mi **zapieczętowaną flaszkę** z nazwą **„Zacherl“** — — — albo zwrócić pieniądze. Nie dam się w pole wywieść!!“ 822 3 3

W Krakowie i wszędzie w Galicyi są składy, „proszę dobrze zapamiętać“, tylko tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlinu.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.